Nr 546. Kraków, Wtorek 29 Listopada 1910. Rok XXIX

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 972.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6 M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

W listopadową rocznicę.

Od owej wielkiej, tragicznością wypadków ponurej, a tak promiennej błogiemi nadziejami nocy listopadowej, w której młodzież polska dała hasło do nowej walki o wolność i niepodległość, mija dzisiaj „ósmy krzyżyk“, rok ośmdziesiąty. Lata w niedoli uchodzą rzekomo wolniej od lat w szczęściu i weselu, a jednakże tak dla jednostek, jak i dla narodów aż nadto szybko.— I ten tylko zadowolony być może, kto zużył je należycie, kto nie zmarnował żadnego. Trzy pokolenia polskie w tych ośmdziesięciu latach przeszły już przez życie i niewolę, dziś czwarte rozwija skrzydła do życiowego lotu. Czy będzie szczęśliwsze od poprzednich, czy doczeka się wreszcie spełnienia tych marzeń i nadziei, które przed ośmdziesięciu laty młodzież polską z bronią w ręku i płomiennym zapałem w sercu zawiodły do Belwederu, czy też podobnie, jak trzy poprzednie, złoży kości swoje do grobu w pętach i okowach? Któż to przewidzieć może? Po tylu bolesnych zawodach i rozczarowaniach staliśmy się już ostrożniejszymi nawet w naszych nadziejach i przewidywaniach i chętniej dziś w dniach wielkich rocznic dziejowych spoglądamy w przeszłość, chętniej, zamiast horoskopów, układamy rachunki z lat minionych, badając ściśle, co w nich zdziałaliśmy, o ile mozolną a twórczą pracą posunęliśmy się naprzód.

I jeźli dziś rachunek taki zrobimy z minionych od owej nocy listopadowej lat ośmdziesięciu, jaki otrzymamy rezultat? Niestety, nie we wszystkiem pomyślny i korzystny. Na zewnątrz wprawdzie wielkim poszczycić się możemy postępem, wielkim dorobkiem narodowo-kulturalnym. Liczebnie wzrośliśmy w dwójnasób, a podczas gdy przed ośmdziesięciu laty imponowaliśmy światu właściwie tylko bohaterską walecznością, dziś zdobywamy sobie szacunek i równorzędne stanowisko z innemi narodami także owocami naszej pracy pokojowej w każdej niemal dziedzinie. Z podziwianych przez inne narody, również do wolności dążących i przez nie platonicznemi sympatyami obdarzanych pupilów, staliśmy się dziś bardzo realnymi ich współzawodnikami i to sprawiło, że sympatye owe znacznie się zmniejszyły. Żywotność nasza w tych ośmdziesięciu latach raczej się wzmogła, niż osłabła i dziś tak samo, jak wówczas, mimo, że w dwóch zaborach kajdany nasze ogromnie się ścieśniły, jesteśmy zawsze jeszcze wielkiem niebezpieczeństwem dla naszych wrogów, groźniejszem może nawet jeszcze, niż wówczas.

Lecz na wewnątrz? I tu nasz dorobek pod niejednym względem przedstawia się zadowalająco. Na arenę naszego życia narodowego wkroczył już zwycięsko niezmiernie ważny czynnik społeczny, którego w ówczesnych walkach brakowało jeszcze zupełnie ku ogromnej dla nas szkodzie: lud polski. Wytwarzające się z jego szeregów sfery mieszczańskie mnożą się i krzepną i w jednym już zaborze ujmują w silne, pracowite swoje dłonie ster nawy narodowej. Ze społeczeństwa niezupełnego, bo tylko na jednej opierającego się warstwie, staliśmy się już społeczeństwem pełnem, którego wszystkie warstwy przejmują się coraz bardziej świadomością obywatelskich swoich obowiązków i zadań. Postęp to bardzo dodatni, lecz niestety nie brakuje obok niego także stron ujemnych.

Pokazało się niemal w przededniu ośmdziesiątej rocznicy listopadowej, jak trudno u nas jeszcze przeprowadzić sprawiedliwą dla wszystkich warstw reformę społeczną, pokazało się dowodnie, jak silne panują u nas jeszcze kastowe różnice i uroszczenia, pokazało się, że wzniosłe hasło, wypisane przed ośmdziesięciu laty na ówczesnych naszych sztandarach: za naszą wolność i za waszą — wskutek intryg wroga nie znajduje i dziś jeszcze należytego oddźwięku nawet u tych najbliższych, którzy z nami przez wieki całe dzielili dobrą i złą dolę, a których losy i przyszłość ściśle zapewne złączone będą z naszemi.

Ujemny ten objaw przytomnia nam, że czeka nas jeszcze długa i ciężka praca społeczna, zanim powiedzieć sobie będziemy mogli, że odrodziliśmy się już zupełnie. Główna część w tym kierunku przypadnie i dziś w udziale naszej młodzieży. Oby spełniała to swoje zadanie z tym samym wielkim zapałem, z jakim młodzież roku 1830 w pamiętnej nocy listopadowej naród wezwała do walki. Niech pamięta o tem, że przesadny lojalizm tych, którzy przed ośmdziesięciu laty stali na czele narodu, od samego początku spaczył i skrępował poryw narodu, rokujący najpomyślniejsze widoki, lecz niech niemniej ma w pamięci, że tylko wówczas spełnić zdoła wielkie swoje zadania, jeżeli czystością uczuć narodowych, czystością duszy polskiej, wolnej od obcych naleciałości, stanie godnie obok bohaterów z Belwederu, z pod Wawru, Ostrołęki i Warszawy.

Reforma mieszkaniowa.

(Kor. „N. Reformy“).

Wiedeń, 28 listopada.

Po krótkiej stosunkowo dyskusyi uchwalił parlament ostatniej soboty ustawę bardzo wielkiej doniosłości o „stworzeniu funduszu mieszkaniowego“. Jest to pierwsza ustawa prawdziwie ludowa, pierwsza reforma społeczna, jaka przyszła w parlamencie ludowym, obarczonym ustawicznie „koniecznościami państwowemi“.

Dwa lata temu wystąpił poseł krakowski dr Adolf Gross po raz pierwszy z wnioskiem o stworzenie funduszu mieszkaniowego w wysokości 60 milionów kor. Wniosek odesłano do komisyi drożyźnianej, gdzie z początku nie wielu znalazł zwolenników. Posłowie chrześcijańsko-społeczni głosowali nawet wprost przeciw wnioskowi, a minister skarbu oświadczył, że jest on nie do przyjęcia. Wzrastająca jednak ogólna drożyzna, a w szczególności podrożenie i brak mieszkań małych i średnich w większych miastach, zwróciły na nowo uwagę na konieczność reform na polu mieszkaniowem. Pod wpływem stosunków i, przyznać trzeba, niestrudzonej agitacyi wnioskodawcy, opinia komisyi zmieniała się i w końcu jednomyślnie oświadczono się za projektem ustawy, przedłożonej przez p. Grossa, którego też wybrano referentem. Rząd jednak jeszcze stawiał opór. We czwartek ubiegły rozpoczęła się w Izbie dyskusya nad ustawą i, mimo oporu rządu, wszystkie stronnictwa po kolei oświadczyły się za nią. Nie chcąc narażać się na klęskę w pełnej Izbie, wdrożył rząd rokowania kompromisowe, które dopiero w sobotę, a więc w ostatniej chwili, ukończone zostały, zwycięstwem parlamentu.

Ze względu na wielką doniosłość tej ustawy dla ludności miejskiej, podajemy najważniejsze postanowienia.

Ustawa tworzy specyalny, państwowy fundusz mieszkaniowy, który aż do roku 1921 wynosić będzie 25 milionów koron. Od r. 1911 począwszy państwo zasilać będzie fundusz następującemi kwotami:

W latach 1911 i 1912 razem 1,500 000 K, w 1913 r. 1.300.000 K, w 1914 r. 1,500.000 K, w 1915 r. 2,200 000 K, w 1916 r. 2,500 000 K, w 1917 r. 2.500.000 K, w 1918 r. 2.500.000 K, w 1919 r. 3.500 000 K, w 1920 r. 3,500.000 K, w 1921 r. 4,000.000 K.

Znaczenie i wartość ustawy nie polega jednak — przynajmniej z początku — na wysokości tego funduszu. Fundusz ten 25-milionowy ma bowiem głównie służyć jako fundusz rezerwowy dla zabezpieczenia ewentualnych strat i za podstawę właściwej pomocy państwa, które obejmuje porękę za udzielane przez fundusz mieszkaniowy pożyczki budowlane, aż do ośmiokrotnej wysokości, a więc na razie do wysokości dwustu milionów. Fundusz mieszkaniowy będzie więc już w pierwszych dziesięciu latach istnienia rozporządzał rocznie przeciętną kwotą 20 milionów kor. na tanie kredyty budowlane (z reguły $4^1/_4$—$4^1/_2$%) na drugiem miejscu hipoteki.

Mając fundusz kredytowy 200 milionów, będzie można budować tanie mieszkania co najmniej za 500 milionów, jeśli w ciągu najbliższych lat 10 nie nastąpi podwyższenie dotacyi, względnie poręki państwowej. Z funduszu mieszkaniowego będą mogły korzystać tylko ciała publiczne (gminy, powiaty i t. p.), lub stowarzyszenia budowlane, mające charakter użyteczności publicznej, które rozdzielają najwyżej 5% dywidendy.

Pomoc funduszu mieszkaniowego odnosi się tylko do domów z małemi mieszkaniami, których powierzchnia mieszkalna z wliczeniem kuchni nie przekracza 80 m. kwadratowych powierzchni. Powierzchnia ta wystarczy dla mieszkania o trzech pokojach i kuchni, a więc także dla mieszkań klas średnich. Jedna trzecia część domu może być użytą na inne cele, na przykład na sklepy, na większe mieszkania. Przepisy te nie odnoszą się wyłącznie do nowo budujących się domów. Z pomocy funduszu korzystać można także dla zakupna starego domu z małemi mieszkaniami. Pożyczkę będzie można uzyskać do 90 procent wartości domu. Z reguły jednak ponowna pożyczka (to jest 50 procent) wartości, będzie musiała być zaciąganą gdzieindziej, na przykład w kasie Oszczędności, w Banku krajowym, a dalsze 40 procent dopiero uzyska się z funduszu mieszkaniowego. Mogą być utworzone lokalne komisye w poszczególnych gminach dla zaopiniowania próśb o pożyczkę. W ten sposób załatwienie sprawy możnaby przyspieszyć.

Stowarzyszenie budowlane, któreby na przykład chciało wystawić dom za sto tysięcy kor., może to uczynić już wówczas, gdy będzie miało własnego majątku dziesięć tysięcy koron, bo resztę 90 procent otrzyma na niski procent za poręką funduszu mieszkaniowego.

Pożyczki, zaciągnięte za poręką funduszu mieszkaniowego, mogą posiadać pupilarne bezpieczeństwo, wskutek tego będzie można także wprost z Kas oszczędności, z Banku krajowego, z Towarzystw asekuracyjnych i t. d. zaciągać pożyczki amortyzacyjne do 90 procent wartości domu, podczas gdy dziś można takie pożyczki otrzymać tylko do 50 proc. wartości.

Tak więc obecnie będzie można stosunkowo znaczne kapitały rzucić na targ budowlany dla budowy małych mieszkań — potrzeba jeszcze tylko ożywić czynniki miejscowe, trzeba zakładać stowarzyszenia budowlane i wywrzeć nacisk na gminy, aby się zabrały do pracy.

Mamy nadzieję, że ludność nasza i reprezentacye autonomiczne skorzystają z możności zaradzenia drożyźnie przynajmniej na jednem, bardzo dotkliwem polu, na polu mieszkaniowem.

Sz.

O mięso i kanały.

Telefonem.

Wiedeń, 29 listopada.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów przyjdzie, jak przypuszczają, do bardzo drażliwej, żywej dyskusyi nad rezolucyami komisyi drożyźnianej, dotyczącemi importu mięsa z zagranicy i nad rezolucyą w sprawie budowy dróg wodnych, wniesioną w czerwcu r. b. przez posła Moraczewskiego.

Rezolucya ta, którą komisya drożyźniana przyjęła za swoją, brzmi:

„Wzywa się rząd, aby jak najrychlej przedłożył sprawozdanie o obecnym stanie budowy kanałów i przyspieszył roboty przygotowawcze w ten sposób, aby rozpoczęcie budowy dróg wodnych mogło rychło nastąpić“.

Przyjęcie tej rezolucyi nie ulega wątpliwości, chociaż Niemcy i część stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego będą przeciw niej głosować. Dzienniki, niechętne sprawie kanałów, liczą się obecnie z przyjęciem tej rezolucyi, ale oświadczają, że nie będzie ona mieć politycznego znaczenia i następstw politycznych.

„N. Fr. Presse“ sądzi, że z faktu, że Koło polskie odroczyło dyskusyę kanałową do dzisiaj, wynika, że i Koło polskie rezolucyi tej nie przypisuje aktualnego znaczenia.

Niemniej żywą będzie dyskusya nad sprawą mięsa, a to z powodu oświadczenia węgierskiego ministra handlu Hieronymi'ego, złożonego w komisyi gospodarczej Sejmu węgierskiego. Hieronymi oświadczył tam, że istotnie między obu rządami istnieje tajna umowa co do importu mięsa i bydła z zagranicy. Minister nie może jednak, bez zezwolenia rządu austryackiego, podać tej umowy do wiadomości publicznej.

W dalszym ciągu Hieronymi zapewnił, że gdyby rząd austryacki zezwolił na import mięsa z zagranicy, to rząd węgierski przeciw temu zaprotestuje.

Tymczasem, jak wiadomo, rząd austryacki zezwolił na import mięsa zagranicznego na najbliższe miesiące. Konflikt z rządem węgierskim zdaje się więc być nieunikniony. Ponadto posłowie zażądają niezawodnie podania treści tajnej umowy z rządem węgierskim, według której rząd austryacki, bez zgody rządu węgierskiego, nie może zezwolić na import mięsa zagranicznego.

Budapeszt, 29 listopada.

Komisya gospodarcza Sejmu węg. odbyła wczoraj po poł. posiedzenie w obecności ministrów handlu Hieronymi'ego i rolnictwa Szerenyi'ego. Obradowano nad traktatem handlowym z Serbią.

Referent Rosenberg wspomniał między innemi o niedawnej mowie austryackiego ministra handlu Weiskirchnera, z której wynika udzielenie pozwolenia na import mięsa w rozmiarach kontyngentu z krajów zachodnich. Ponieważ ten import jest nieprawdopodobny, nie ma powodu tą sprawą się zajmować, tem ważniejsze jest jednak oświadczenie min. Weiskirchnera o imporcie mięsa argentyńskiego. Na zezwolenie takiego importu potrzebną jest także zgoda rządu węgierskiego i udzielenie takiego pozwolenia uważałby referent za największy błąd. Jeżeli rząd austryacki bez takiego pozwolenia to uczynił, zachodziłaby potrzeba wystąpienia przeciw temu zarządzeniu.

W dyskusyi zabrał głos minister Hieronymi w sprawie tajnych umów poprzedniego rządu z rządem austryackim, w których zastrzeżono, że do wyjaśnienia ich potrzeba w pierwszym rzędzie przyzwolenia rządu austryackiego. Rząd obecny nie chce prowadzić polityki tajnych umów, zaś co do przeszłości jest obowiązany zachować potrzebną dyskrecyę. Dalej podniósł minister, że ogólna drożyzna dokucza nie tylko stanowi robotniczemu, lecz także rolnikom i tym, którzy są zdani na stałe dochody.

W sprawie mowy min. Weiskirchnera w kwestyi importu mięsa argentyńskiego oświadczył minister, że rząd austryacki zwrócił się w jesieni z zapytaniem do rządu węgierskiego, czy nie byłoby pożądanem, wobec drożyzny mięsa i wynikającego stąd zaniepokojenia, importowanie pewnej ilości mięsa argentyńskiego — rząd węgierski jednak nie udzielił swego przyzwolenia. Gdyby mimo to bez zezwolenia rządu węg., importowano mięso argentyńskie, zaprotestuje rząd węg. przeciw temu energicznie, tembardziej, że ugodowe postanowienia opiewają, że do importu mięsa z takich państw, z któremi nie ma weterynaryjnej konwencyi, potrzebna jest zgoda obu państw.

Wreszcie oświadczył minister w sprawie tajnych umów, że jeżeliby Izba tego zażądała, podejmie u rządu austryackiego kroki, aby uzyskać od niego pozwolenie na ich ogłoszenie.

Po dłuższej jeszcze dyskusyi, projekt ustawy przyjęto.

Wizyta nacyonalistów rosyjskich w Warszawie.

W zeszłym tygodniu grupa posłów do Dumy, należących do jej skrajnego nacyonalistycznego skrzydła, przybyła do Warszawy w odwiedziny do tamtejszej kolonii rosyjskiej. Wedle relacyi „Nowego Wremieni“ przyjęcie, jakiego doznali nad Wisłą patryoci rosyjscy, było „entuzyastyczne“. Powitani na dworcu przez „tłum Rosyan Warszawskich“ udali się goście najpierw do soboru prawosławnego. Tu przywitał ich prepozyt soboru mową, w której powiedział, że gdy przed 70 laty świątynię tę napełniali przeważnie innowiercy, przychodzący tu z ciekawości, to dzisiaj panuje tu „tłok prawosławnych“, którzy snadno wypełniliby dziesięć jeszcze takich soborów, jak ten.

Wieczorem, w dniu swego przybycia, goście z leaderem nacyonalistów, Bałaszowem, i Eulogiuszem chełmskim na czele, wzięli udział w bankiecie, wydanym na ich cześć przez Towarzystwo rosyjskie. Mowy wygłoszone przy tej sposobności tchnęły nienawiścią do Polski, którą jedni, spokojniejsi, starali się maskować rozmaitemi frazesami o poszanowaniu swego i cudzego zarazem, drudzy zaś dawali jej wyraz zupełnie swobodnie, nie krępując się względem, że przecież mówią w polskiem mieście, w stolicy narodu polskiego i jej królów. Do tych najszczerszych i najcyniczniejszych zarazem należał poseł z Białej Rusi Ładomirskij Zaczął on od stwierdzenia, że lepiej, niż komukolwiek innemu, znane mu jest opłakane położenie rdzennych Rosyan, rzuconych w środek

„ZAWISZA CZARNY“.

Sceny dramatyczne w 6 odsłonach z prologiem Juliusza Słowackiego.

Ze szczątków wielkiej spuścizny Juliusza Słowackiego, teatr polski dobył ostatni utwór i z pietyzmem godnym pamięci poety ukazał go z desek sceny. Szkoda, że nie stało się to w roku przeszłym, gdy Polska obchodziła stulecie urodzin Juliusza. Poryw uwielbienia i zapału związany z nastrojem rocznicy, usprawiedliwia wiele eksperymentów teatralnych i literackich, które w zwykłych warunkach trudniejby było usprawiedliwić. Tak też rzecz się ma i z „Zawiszą Czarnym“. Wystawienie „Zawiszy“, jako akt hołdu dla pamięci poety, oddany mu przez teatr polski, poczytane być by mogło jako spłacenie przez potomność długu wdzięczności poecie, który przecież dramat polski wzbogacił najprzedniejszemi klejnotami poezyi. Jako uosobienie poezyi w teatrze, Słowacki stoi niby monarcha na czele całego zastępu pisarzy i poetów, którzy znieśli scenie polskiej w ofierze twory swego talentu, a jako takiemu, hołd ten należał się słusznie. Inna rzecz, jeżeli zamiarem dyrekcyi było wzbogacić wielki repertoar poetycki, nowym trwałej wartości przyczynkiem. Pod tym względem sceniczny rezultat przedsięwzięcia stwierdził ponad wszelką wątpliwość, że „Zawisza Czarny“, będący relikwią poetycznego ducha Słowackiego, przekazaną w strzępach układu i myśli, jest dziełem fragmentarycznem, olśniewającem nas od czasu do czasu błyskami genialnych myśli, porywających swą ideową głębią i mocą patryotycznego uczucia, ale nie posiadającem warunków scenicznego życia. — Wtłoczenie go przemocą w ramy sceniczne, utworzenie zeń teatralnego widowiska, zasługiwać może, jako intencya, na gorące uznanie — ale w artystycznym rezultacie chybia celu. Najstaranniejszy układ tych luźnych obrazów, scen i fragmentów, z których nawet tak powołana ręka, jak Antoniego Małeckiego, nie mogła skleić związanej całości artystycznej, nie jest w stanie tchnąć w nie pierwiastku życia scenicznego, — unoszące się zaś nad twórczą myślą poety w tem dziele tchnienie messyanizmu zaciemnia i tu, jak we wszystkich dziełach poety z tego okresu, ideowy rysunek akcyi, spowijając go w mgliste osłony mistycyzmu.

I znowu po raz niewiadomo już który sprawdziło się, że zdrowy instynkt literacki A. Małeckiego, który pierwszy klasyfikował „Zawiszę Czarnego“, jako dzieło fragmentaryczne, nie nadające się do ogłoszenia go drukiem, a tem mniej do wystawiania na scenie, nie zawiódł bynajmniej pierwszego komentatora spuścizny po Słowackim.

Krytyka literacka, rozpatrująca z drobiazgowością całą spuściznę pośmiertną Słowackiego i doszukująca się w niej związku z życiem i działalnością poety, nad fragmentami „Zawiszy“ nie zatrzymywała się zbyt szczegółowo. Określono je jako jeden więcej przyczynek do propagandy idei messyanistycznej, jako wybłysk tej myśli, która ogarniała poetę niepodzielnie w okresie towianizmu. W postać główną „Zawiszy Czarnego“, który w poezyi naszej zarówno romantycznej, jak i późniejszej, coraz częściej się powtarza i przybiera legendowy kształt średniowiecznego Bayarda, rycerza „bez bojaźni i nagany“, a przytem jest uosobieniem najwyższego patryotyzmu, wcielił poeta cząstkę swego ducha, swoich marzeń, swoich gorących porywów serca i myśli. Czyniąc go bohaterem tragedyi, której nie zakreślił realnych ram, upodobnił go pod wielu względami z idealną postacią „Księcia niezłomnego“, uczynił go wcieleniem bohaterskiego ducha narodu dał mu wszystkie rysy rycerza-bohatera, który ma prowadzić pokolenie współczesne w krainę ducha.

Nie wiadomo, jak byłby się skrystalizował pod piórem poety utwór ten, gdyby go był zdołał wykończyć. Zadanie, jakie sobie pierwotnie Słowacki zakreślił, było szeroko zakreślone i na razie skrystalizowanie go dla samego poety przedstawiało znaczne trudności. Widzimy to z luźnego układu scen, z pewnego powikłania akcyi, nawet z rozbieżności logicznej samej kompozycyi.

Nie przeznaczona do druku, rzucona jako szkic na papier, uchyla się tragedya ta z pod kompetencyi sądów dzisiejszego pokolenia. Widzieć ono w niej może jedynie świetlaną postać bohatera, kojarzącego w sobie wszystkie cnoty bohaterstwa, poświęcenia i miłości, postać polskiego niezłomnego rycerza, którego chwałę przekazała tradycya, łącząc z jego pamiątką legendę jednego z najpiękniejszych czynów rycerskich w dziejach Polski.

I oto z tą właśnie pamiątką dnia wielkiej chwały wiąże Słowacki luźny szkic akcyi tragedyi. Zawisza Czarny, okryty chwałą bohaterskiego czynu po bitwie pod Grunwaldem, gdzie zabił własną ręką samego komtura, wraca do obozu Jagiełły, prześladowany wizyą krwawego krzyża na piersi Krzyżaka. Jagiełło w trosce o życie i zdrowie swego rycerza powierza go pieczy przyjaciół, z których jeden, starosta Sanocki, zabiera go do swego zamku w górach, gdzie go przyjmuje gościnnie w nieobecności rodzica córa starosty, nadobna Laura. W jej osobie poeta symbolizuje Polskę i ona też jako uosobienie Ojczyzny bierze w moc swego ducha rycerza i roztacza czułą opiekę nad nim i jego orszakiem, w którym znajdują się dwie dziwne postacie o szekszpirowskim rysunku: Głupiec i turczynka Zoraina w przebraniu giermka. Ta turczynka, włócząca się jak cień za Zawiszą, czarująca go płomieniem swych oczu a równocześnie stojąca od niego zdala, wpatrzona weń jak w bóstwo, daleka od wszelkich poziomych myśli; spostrzegłszy, że hart ducha rycerza topnieje pod ciepłem spojrzeń rozkochanej Laury, staje między Zawiszą a starościanką i groźbą sztyletu rozłącza tych dwoje.

I pójdzie Zawisza znów jak błędny rycerz w świat szukać posłannictwa bożego. I pójdzie za nim także Laura w habicie trynitarza przy boku swego ojca odnalezionego w niewoli tureckiej.

Na tym niedociągniętym fragmencie urywa się akcya „Zawiszy“. Widocznie poeta miał zamiar dać jej realniejsze kontury, skoro rzucił na tło szereg historycznych postaci, Jagiełłę, Zygmunta Luksemburczyka, bitwę Grunwaldzką etc. Inne prace i myśli odsunęły go od tego poetyckiego przedsięwzięcia, które, zamierzone na szerszą skalę, ma w każdym szczególe piętno poetyckich błysków natchnienia i sieje klejnotami myśli i słowa, należącymi do skarbca poezyi naszej.

Przeniesienie tragedyi Słowackiego na deski teatru, nadanie realnego kształtu tym fantasmagoryom poetyckim, w które zaplątał się duch poety, przedstawiało niewątpliwie znaczne trudności. Teatr krakowski, wierny tradycyi swego imienia, starał się jak najartystyczniej rozwiązać te trudności i nadać obrazom kształt jak najbardziej plastyczny. Rozbieżność akcyi sprawia, że utworu tego ze stanowiska teatru nie należy oceniać jako jednolitej całości, ale każdy obraz traktować jako fragmentaryczną całość. W tym też kierunku poszły usiłowania reżyseryi, która przedewszystkiem starała się o nadanie literackiego piętna przedstawieniu. Dopomogło do tego zachowanie poetyckich ustępów Chorusu i Prologusu, illustrujących poszczególne obrazy bardzo nastrojową deklamacyą. Pp. Stanisławski i Broniatowski zadanie swe w tym kierunku spełnili z chwalebnym pietyzmem. — Wykonanie innych ról, zgodnie z poetycko-nastrojowym charakterem dzieła, miało piętno na pół realne, na pół abstrakcyjne. P. Sosnowski w roli Zawiszy uderzył w ton górny bohaterskich porywów ducha, mówił z namaszczeniem i doskonałem odczuciem poezyi Słowackiego i rytmu jego cudnego wiersza; p. Jednowski, jako Jagiełło, uosabiał twardą siłę ducha i wiarę w swe posłannictwo dziejowe, mówił lapidarnie, z mocą i grozą; p. Sobiesław, jako cesarz Zygmunt, miał powagę i dumę średniowiecznego władcy, któremu się zdaje, że jest powołany do rozstrzygania losów Europy. Bardzo ładnie i ze zrozumieniem głosiła piękny wiersz Słowackiego p. Jarszewska w roli Laury. P. Wysocka, jako Zoraina, uderzała z mocą w dramatyczne akcenta, illustrujące szlachetne porywy ducha kochanki, gotującej się każdej chwili ponieść śmierć w obronie umiłowanego rycerza. Wszyscy inni artyści i artystki, a mianowicie: pani Kopczewska, pp. Mielnicki, Weychert, Szczurkiewicz, Węgrzynowic, Siemaszko, Szymborski, nie szczędzili pracy i artystycznego wysiłku, aby godnie dopełnić artystycznego zespołu poetyckiego dzieła.

Część dekoracyjna i kostyumowa, efekta transparentowe i świetlne oraz całe „mise en scene“, przygotowane były z dużym nakładem staranności.

Wystawienie „Zawiszy Czarnego“ zapisać należy w szeregu artystycznych usiłowań krakowskiego teatru, jako jedno dalsze ogniwo tego łańcucha, którego ogniwami były poprzednie dzieła wielkiego poety, wcielone po raz pierwszy do inwentarza teatru polskiego w gmachu, który zasłużenie nosi nazwę teatru imienia Juliusza Słowackiego.

W. Pr.

polskiego kraju, gdzie odrzuca się samą ideę państwa rosyjskiego, gdzie ludzie rosyjscy w tym zawojowanym przez ich przodków kraju czują się nie gospodarzami, ale nieledwie wypędzanymi gośćmi. Biała Ruś jest jaskrawym przykładem tego, co daje polska kultura masie ludności, jak troszczy się ona o jej potrzeby o ich ekonomiczny dobrobyt.

„Przypomnijcie sobie — ciągnął dalej szanowny mowca — haniebną epokę płockiego biskupa unickiego, Jozafata Kuncewicza. Ile to ofiar ludzkich z pośród wiernych swej religii i narodowości Rosyan wyrwał ten nieludzki wyrzutek społeczeństwa, ile przelano niewinnej krwi prawosławnych ludzi, którym ten krwiożerczy fanatyk jeszcze i po śmierci nie dawał spokoju!... Imiona ich zaginęły w mgle trzech prawie stuleci, ale niektóre doszły jednak do nas i nikt nie interesował się niemi wówczas tak samo jak dzisiaj. Pozwólcie, że z tego powodu zajrzę jeszcze raz do dziedziny politycznej już nie tak dawnej... Wszyscy ci Czartoryscy, Krasińscy, Sierakowscy, Oskierkowie, Przybylscy, Giejsztorowie, Kozełłowie, Sołtanowie, Sulistrowscy, Dąbrowscy i inni przewódcy i kierownicy polskiej intrygi — za cóż ich imiona wspomina każdy polak z takim pietyzmem? Czyż nie polegają zasługi tej szanownej korporacyi na tem, że każdy z nich w swoim czasie i na swojem miejscu wnosił swoją dawkę trucizny w życie wpływowych ludzi rosyjskich za to tylko, że nie chcieli przestać być Rosyanami, że odmawiali swego udziału na nieuczciwych drogach w zamiarach polskich kramolników?...

„W dzisiejszych czasach widzimy nowe usiłowania w celu usunięcia nienawiści polsko-rosyjskiej, nowe faryzeuszowskie usiłowania, aby przekonać rosyjską władzę państwową, że powinna tylko pójść drogą ulg, okazać zaufanie do narodu polskiego, który opamiętał się i żałuje za grzechy — a Polacy przeistoczą się w wiernych synów, jeżeli nie narodu to państwa rosyjskiego“.

„Nieprzejednana na wieki walka i nienawiść dzieli Rosyan nie od całego polskiego narodu, ale w rzeczywistości tylko od niewielkiej grupy, stojącej jednak niestety na czele umysłowego i politycznego rozwoju Polaków. Państwo polskie nigdy nie było państwem polskiego ludu, było ono zawsze państwem polskiej szlachty. Masy zaś polskiej ludności żadna nienawiść historyczna nie oddziela od Rosyi. Nadejdzie czas, kiedy włościanin polski przekona się, że Rosyanin nie jest jego wrogiem, że obaj oni są wiernymi synami wspólnej matki Rosyi. Ale w tym celu należy wyrwać tego włościanina z mocnych łap polskiego duchowieństwa i rozpolitykowanej inteligencyi, ponieważ zarówno duchowieństwo polskie jak inteligencya są wyrazicielami zasad dawnej szlachetczyzny, zasad, które nigdy nie dadzą się pogodzić z ideą państwowości rosyjskiej. Jak już powiedziałem, panowie, jesteśmy dzisiaj świadkami rozkwitu nowych nadziei na pozyskanie serc polskich humanitarnością naszą, jak powiadają jedni, czy też słabością i bezsilnością naszą — jak ja powiadam.

„Czas już skończyć ze sprawą polską. A osiągnąć ten cel można najłatwiej i bez szkody dla kogokolwiek przez konsolidacyę żywiołów rosyjskich, rozrzuconych po całym tym obszernym kraju, w celu obrony swoich praw narodowych“.

Przytoczony z mowy jednego z gości urywek najlepiej charakteryzuje zarówno samych gości, jak ich gospodarzy.

Polska prasa warszawska zachowała o tej wizycie nacyonalistów rosyjskich łatwo zrozumiałe milczenie. Że jednak w opisie „entuzyazm“ z jakim kolonia rosyjska w Warszawie witać miała swoich rodaków, jest bardzo dużo przesady, świadczy następująca informacya jednego z naszych korespondentów warszawskich.

Przyjęcie na dworcu petersburskim — pisze on — byłoby uczyniło kompletne fiasko, gdyby nie naczelnik stacyi Warszawa-Petersburska, który urzędownie zawezwał cały niższy personal stacyjny do wzięcia udziału w przyjęciu. W ten sposób na peronie zgromadziło się przeszło stu wolnych od służby kolejarzy, którzy na dany znak zdejmowali czapki i wydawali okrzyki „hura“. Grupa studentów weterynaryi, która zebrała się na peronie, wcale udziału w przyjęciu nie brała. Studenci przybyli tylko popatrzeć się na wrogich im zresztą nacyonalistów. Również kilku studentów politechniki i uniwersytetu otwarcie oświadczyło, iż przyszło tylko sprawdzić, czy niepowołani delegaci wyższych uczelni warszawskich nie popełnili jakiego głupstwa, zwłaszcza po odebraniu zapomóg i stypendyów tym studentom, którzy zamówili nabożeństwo za Muromcewa.

Można śmiało twierdzić, iż inteligencya rosyjska w Warszawie, oprócz kilku znanych profesorów-rusyfikatorów, cofnęła się od tego przyjęcia, jak również przedstawiciele administracyi, sądu i wojskowości. Wogóle dla organizatorów przyjęcia usposobienie kolonii rosyjskiej w Warszawie wobec nacyonalistów było **bardzo przykrą niespodzianką**.

Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 28 listopada.

(Sny o taniem mięsie. — Nowa posyłka mięsa z Argentyny. — Rozmowa z Bullrichem. — U kogo leczą się ministrowie. — Papierosy „kręcone“ i „napychane“. — Dymisya szefa audytoryatu.)

(x.) Gdyby się pojawiła nowa pieśń nad pieśniami, pełna nadziemskich piękności, kronikarz musiałby ją pominąć, a rozpocząć swoją kronikę od... mięsa, naturalnie taniego. Dzisiaj starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety śnią o mięsie. W dziennikach rubryka o mięsie z Argentyny ma więcej czytelników niż najmądrzejszy artykuł wstępny. Zaczynamy tedy od mięsa argentyńskiego. Jak to oświadczono na posiedzeniu komitetu Rady miejskiej, do którego należą także osoby z poza Rady, nowa posyłka mięsa z Argentyny ma przybyć do Wiednia w dniu 26 lub 27 grudnia. Członkowie komitetu wyrazili życzenie, ażeby ta posyłka mogła być już w Wiedniu przed świętami Bożego Narodzenia. Byłaby to gwiazdka dla Wiedeńczyków.

Ceny w handlu drobiazgowym ustanowiono w następującej wysokości: mięso przednie z dodatkiem 1 K 36 h., tylne z dodatkiem 1 K 60 h., pieczeń i filet 1 K 80 h., polędwica 1 K 90 h. za kilogram. Porównując te ceny z cenami mięsa argentyńskiego, sprzedawanego z ramienia tak zwanej wielkiej rzeźni i cechu rzeźników, okaże się, że w grudniu cena mięsa przedniego będzie o 8 halerzy niższa, zaś cena pieczeni o 10 halerzy wyższą. Tak czy owak polędwica za 1 K 90 h. jest niesłychanie ponętną, niestety rząd, pieczołowity o dobro agraryuszów, pozwala tylko na sprowadzanie homeopatycznych ilości, które dla konsumpcyi nie mają wprost żadnego znaczenia.

Dziennik tutejszy „Zeit“ ogłosił w sprawie tej zajmującą rozmowę swojego korespondenta londyńskiego z p. Bullrichem, handlowym „attaché“ tamtejszej ambasady angielskiej. Sennor Bullrich podniósł, że w Austryi, podobnie jak w Anglii i we Francyi, przywóz mięsa z Argentyny stanie się wkrótce koniecznością, gdyż miejscowa produkcya nie sprosta zapotrzebowaniu. Wedle urzędowej statystyki Austro-Węgry, mające okrągło 47 milionów ludności, posiadają 31,500.000 sztuk bydła i owiec. Daje to około 5,670.000 ton, olbo okrągło 120 kilogramów na mieszkańca, gdy w Stanach Zjednoczonych wypada 263, w Australii 957, a w Argentynie 1624 kilogramy na głowę, a raczej na żołądek. Zapas bydła w Argentynie jest w stosunku do ludności 13 razy większy niż w Austro-Węgrzech.

Uwagę przeciwników importu mięsa argentyńskiego do Austryi — mówił p. Bullrich — należy zwrócić na fakt, że główna odbiorczyni mięsa argentyńskiego Anglia wcale nie doświadczyła spadku cen mięsa krajowego. Angielskie mięso zdobyło sobie na targu uprzywilejowane stanowisko, stawszy się ulubionym artykułem żywności klas zamożnych. — Większość ludności kupuje atoli mięso z Argentyny. Tak będzie i w Austryi. Przywóz mięsa z Argentyny — mówił dalej p. Bullrich — przyniosłby pośrednią korzyść hodowcom, gdyż w takim razie bitoby tylko starsze sztuki i zerwanoby z obecnym, zgubnym dla hodowli bydła biciem sztuk młodszych. — Skutki tego systemu odczuwają już Stany Zjednoczone, a zwłaszcza Włochy, gdzie też parlamentowi przedłoży rząd projekt ustawy, mającej zapobiedz takiemu marnowaniu bydła. Wszystkie te wywody p. Bullricha są przekonywujące — ale czy przekonają agraryuszów?

A teraz dalszy ciąg kroniki wedle porządku chronologicznego. Otóż na kongresie przedstawicieli Izb lekarskich w Bernie — anektuję Berno, co może nie wywoła komplikacyj dyplomatycznych — wielce zajmujący referat o znachorach wygłosił dr H. Grün z Wiednia. Referent, żaląc się, że sądy zbyt obojętnie zachowują się wobec znachorstwa, przytoczył pocieszne wprost fakty, świadczące, że praktyka znachorów ma wysokich wielbicieli. — I tak przed kilku laty pewien minister sprawiedliwości podczas swojej choroby zasięgał porady lekarskiej u zawodowego... czyściciela okien, inni zaś ministrowie powierzali swoje zęby dentystom, nie posiadającym do tego kwalifikacyj. Jak widzimy, nietylko chłopi leczą się u znachorów.

Skoro mowa o ministrach, to zaznaczamy, że obecnie jego ekscelencya dr Biliński ma prawdopodobnie samych już tylko wrogów. Miarę nieprawości jego dopełniło podrożenie tytoniu, cygar i papierosów. Oburzeni są ci zwłaszcza, którzy sami sobie robią papierosy, a na których wykonał specyalny zamach p. Biliński, kiedy w Radzie państwa oświadczył, że ceny tytoniu podwyższy pomiędzy innemi z tego powodu, ponieważ palacze, robiący sobie sami papierosy tanim kosztem, czynią zbytnią konkurencyę rządowi w sprzedaży papierosów.

Robiący sobie papierosy dzielą się na dwie grupy: jedna skręca papierosy, druga napycha. Pierwsza grupa używa bibułek, druga tutek. Palacze, używający kręconych papierosów powiadają, że tylko one mają właściwy smak — to samo jednakże twierdzą palacze, używający papierosów tutkowych. Ale jedni i drudzy zgadzają się co do dwóch faktów. Najpierw ktoś, co kręci papierosy, wypala ich mniej, niż ten, który posiada w papierośnicy gotowe papierosy w tutkach. Powtóre tak zwani „Zigarettenschnorrer“, to jest ludzie palący z zasady obce papierosy, rzadko zwracają się o nie do tych, którzy mają tytoń i bibułki, a z reguły napadają właścicieli gotowych papierosów. Podrożenie tytoniu dotknęło zarówno obie grupy, a dla „Zigarettenschorrerów“ będzie trudniejszem wyłudzanie papierosów.

Naostatek wiadomość z kół wojskowych, podana przez „Zeit“ w następujących słowach: „Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ustąpi szef korpusu audytorów wojskowych, generał-audytor Freidler z powodu konfliktu z ministrem wojny. Pomiędzy audytorami wojskowymi już oddawna panowało rozgoryczenie z powodu obsadzania posad przez generała-audytora, przyczem zarzucono mu wprost samowolę i system protekcyjny. Minister wojny, którego o tych faktach zawiadomiono, czynił szefowi audytoryatu wymówki, skutkiem czego przyszło do konfliktu, po którym generał-audytor zgłosił się jako chory. Jest to wstępem do rychłego przejścia w stan spoczynku.

Kronika.

Kraków, 29 listopada.

Budżet m. Krakowa. W magistracie odbywają się w dalszym ciągu codziennie obrady nad preliminarzem budżetu m. Krakowa.

Powiększenie policyi w Krakowie. Wczoraj odbyła się konferencya sekcyi wojskowej krakowskiej Rady miasta z reprezentantami dyrekcyi policyi pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Leo. Na konferencyi tej obradowano nad sprawą powiększenia policyi w Krakowie.

Z teatru miejskiego komunikują nam: „Zawisza Czarny“ Słowackiego naznaczony poprzednio na czwartek, ukaże się dopiero w poniedziałek przyszłego tygodnia, jako przedstawienie popularne. — W czwartek zaś bieżącego tygodnia ukaże się nie grany od dwóch miesięcy „Wielki Fryderyk“ Nowaczyńskiego z dyr. Solskim w roli tytułowej. — W próbach „Rusałka“ Krzywoszewskiego.

Z teatru ludowego. „Joanna Grudzińska“, dramat, napisany przez Adama Stodora, grany będzie dziś wieczór. Główne role wykonają: Joanna — panna Grabowska, ks. Konstanty — p. J. Rygier, a inni artyści waleczuych Belwederczyków. Rzecz o powstaniu listopadowem wygłosi prof. M. Magiera, uproszony przez dyrekcyę teatru. Szereg obrazów świetlnych, odnoszących się do epoki i bohaterów powstania, ukaże się publiczności między „Joanną“ a „Dziadami“ A. Mickiewicza, z których fragment rozpocznie dzisiejszy wieczór.

Premiera „Bacyle miłości“ A. Walewskiego w sobotę.

Z Tow. technicznego. Jutro o godzinie 7 wieczór, odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie, po którem odbędzie się sprawozdanie prof. Odrzywolskiego z ankiety budowlanej, ewentualnie referat radcy Andrzeja Kłeczka o ustawie budowlanej.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie posiedzenie we środę dnia 30 b. m. o g. 6 wieczór w sali zakładu fizyologicznego (Collegium medicum, ulica Grzegórzecka), na którem dr Eiger wygłosi wykład pod tytułem: „Metoda elektro-kardyograficzna, jej kliniczne znaczenie i zastosowanie“.

Teatr i chór ludowy w Dębnikach. Dnia 4 grudnia o godzinie 5 wieczór odbędzie się w Dębnikach w sali pałacu hr. Lasockich przy ulicy Nadwiślańskiej organizacyjne zgromadzenie w celu zawiązania **teatru i chóru ludowego**, na które interesujących się tą sprawą zaprasza delegat zarządu głównego związku teatrów i chórów włościańskich we Lwowie.

Szkoła muzyczna p. E. Rozenberg urządza w bieżącym roku szkolnym pięć publicznych poranków muzycznych, w których wezmą udział uczenice szkoły. Pierwszy poranek odbył się w niedzielę 27 b. m. i poświęcony był muzyce klasycznej. Następny odbędzie się w grudniu i poświęcony będzie muzyce romantycznej, następnie wieczorki ku uczczeniu W. F. Bacha i Liszta w lutym, na dwa fortepiany, w marcu dzieła w nowym stylu (muzyka polska) i wieczór muzyki kameralnej.

Bal „esperancki“. Z „Akademickiego Związku Esperantystów“ donoszą nam co następuje: Dnia 14 stycznia odbędzie się w salach Starego teatru bal „esperancki“, urządzony przez komitet z łona „Akademickiego Koła Esperantystów“. Protektorat nad balem objęli: rektor Witkowski, prezydent Leo, oraz prof. Bujwid. Specyalnością balu będzie esperancki kotylion i karnety, tudzież ubranie sali. Bilety akademickie na ten bal po 2 K, oraz na galeryę I rzędu w cenie po 8 K, a w rzędach dalszych po K 5, można już teraz nabywać w sali 33 Coll. Nov. między godz. 11 a 1.

Z „Eleuteryi“. Zarząd główny „Eleuteryi“ ukonstytuował się w sposób następujący: Ks. Gedeon Gedroyć prezes, Stanisław Stączek zastępca prezesa, Stanisław Rein i Michalina Stączkowa sekretarze, Józef Cieplik skarbnik, Mieczysław Zielenkiewicz redaktor „Wyzwolenia“, Maryan Lubecki, Kazimiera Wodziczkówna i Jan Sierakowski wydziałowi.

Odczyty Krzywickiego. Staraniem „Spójni“, stow. młodzieży postępowej, dnia 1, 3 i 4 grudnia w sali Muzeum techniczno-przemysłowego (Franciszkańska 4), odbędą się trzy odczyty prof. Ludwika Krzywickiego p. t. „Odrodzenie Polski w wieku XIX“ i dnia 5 grudnia odczyt p. t. „Filozofia pesymizmu społecznego“ („Róża“ Katerli). Początek o godzinie 5 po południu. Ceny miejsc: krzesła po 2 i 1 kor. Wstęp 60 hal.

Odczyty w Podgórzu. W dalszym ciągu odczytów, urządzanych przez Koło T. S. L. im. Elizy Orzeszkowej i Tow. Sokół w Podgórzu, odbędą się odczyty: 1 grudnia docenta uniw. dr Sawickiego na temat „Wzrost i upadek wielkich miast na tle geograficznem“; dnia 8 grudnia inż. Rollego „O ceramice polskiej“.

Odznaczenie krajowej firmy. Na międzynarodowej wystawie łowieckiej w Wiedniu został zakład zoologiczny firmy A. Musiołka w Krakowie (ulica Sławkowska) za rozmaite w dziale gospodarczym wystawione okazy, odznaczony dużym rządowym medalem brązowym i dwoma medalami komisyi łowieckiej.

Nie ma jak poczta galicyjska. Korespondentka wrzucona we Lwowie do skrzynki pocztowej, a zaadresowana wyraźnie, a nawet wielce kaligraficznie: „Wielmożna Pani Anna Balicka, Wna Pani Nauczycielka. Rybna ad Kraków“ — powędrowała do Rybnika na Śląsku do pana Maksymiliana Basisty, właściciela księgarni. To jest ścisłość w kartowaniu korespondencyi.

Kartę ową, otrzymaną z Rybnika celem podniesienia wzorowej ścisłości poczt galicyjskich, wrzuciliśmy do skrzynki pocztowej w Krakowie. Zapewne adresatka w Rybnej otrzyma ją tym razem, oczywiście kartkę a nie skrzynkę, bo i to jest możliwe w Galicyi. Pan inspektor pocztowy w Krakowie będzie miał wdzięczne pole do działania.

Pożar. Dziś rano po godzinie 6 wybuchł ogień w szkole ludowej hebrajskiej przy ul. Brzozowej l. 12. Zajęła się tam ścianka drewniana od rozpalonego pieca żelaznego.

Podobnie wczoraj po południu zajęła się ścianka drewniana w łazience w mieszkaniu dr Rosnera przy ulicy Krupniczej l. 20. W obu wypadkach funkcyonował trzeci platon straży ogniowej, pod komendą naczelnika p. Nowotnego.

Handlarze żywym towarem. Wczoraj wieczorem aresztowano w Krakowie dwóch podejrzanych ptaszków, pochodzących z Rumunii, mianowicie: 30-letniego Izaaka Ickowicza z Gałaczu i młodszego o kilka lat Schwarzthala z Negresztie. Ickowicz podaje, iż jest malarzem pokojowym, Schwarzthal zaś krawcem damskim. Obaj przybyli do Krakowa w celach rzekomo matrymonialnych, poczynili już nawet w tym kierunku pierwsze, nie bardzo czyste kroki. Policya jednak ma podejrzenia, iż obaj aresztowani są pospolitymi handlarzami żywym towarem. Śledztwo w toku.

Desperat. Wczoraj wieczorem próbował 30-letni Stanisław Janas, służący bez zajęcia, rzucić się w nurty Wisły koło ul. Piekarskiej. Zapobiegł temu policyant, który z rozmowy z Janasem nie mógł wywnioskować dokładnie, o co mu chodziło: czy o chęć samobójstwa, czy też tylko wykąpania się.

Zatrucie. Michał Pleykan, woźny dyrekcyi skarbu, zamieszkały przy ul. Kanoniczej l. 17, wypił dziś rano zamiast lekarstwa — łyżkę amoniaku i uległ zatruciu. Wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe. Po przepłukaniu żołądka zostawiono Pleykana opiece domowej.

Zaczadzenie. Dziś o godz. 6 rano wezwano pogotowie ratunkowe do domu przy ul. Pocztowej 6 w Dębnikach, gdzie uległy na szczęście lekkiemu tylko zaczadzeniu p. Amalia Nassowa i jej służąca. Po zastosowaniu odpowiednich środków p. Nassową zostawiono w domu, a służącą odwieziono do kliniki chorób wewnętrznych.

Nowy sposób witania. Na końcu ulicy Długiej zapanowały nowe obyczaje przy powitaniu. Wyrazem tej mody było wczorajsze spotkanie 19-letniego ślusarza Stanisława Gusia z pewnym „kolegą“. Guś podał rękę koledze według utartego i przestarzałego już sposobu, kolega natomiast wsadził Gusiowi jakoś sprytnie przymocowany do dłoni nóż, tak, że mu rozciął cały wielki palec. Gusia zaopatrzyło pogotowie ratunkowe.

Wypadek w sklepie. Na stacyę pogotowia ratunkowego zgłosił się wczoraj Józef Zych, pomocnik handlowy w sklepie p. Aksmana przy ul. Floryańskiej. Zychowi spadła beczka na głowę. Dwie dość poważne rany opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Kradzieże. Wczoraj aresztowano 45-letniego Jana Hołysta z Baczkowa (pow. Bochnia). Hołyst wszedł do biura Polskiego Tow. emigracyjnego i tam skradł palto p. Leona Wójcickiego. Palto odebrano Hołystowi. Aresztowano też 34-letniego murarza Jana Okonia, który z budowy domu przy ul. Miedzuch skradł narzędzia murarskie kilku robotnikom.

Z kraju.

Biała, 28 listopada. Walne zgromadzenie Towarzystwa dobroczynności im. św. Salomei odbyło się dnia 22 b. m. Towarzystwo liczy 53 członków w tem 17 czynnych. Wkładki miesięczne od 50 hal. począwszy. Sprawozdanie Towarzystwa przedłożone na walnem zebraniu wykazało mimo to pokaźny obrót kasowy, przewyższający 1000 K. W roku sprawozdawczym zakupiło Towarzystwo realność z ogrodem, gdzie też w przyszłości stanąć ma ochronka. Na razie jednak czynszem z domu pokrywać należy ciążący na realności dług w kwocie 11.000 K. Działalność Towarzystwa rozwija się więc, pomimo licznych przeszkód i braku zrozumienia doniosłej jego wśród miejscowych Polaków idei. Główna zasługa za działalność Towarzystwa przypada przewodniczącej, p. Jadwidze Roszkowskiej, która z rzadką zaiste wobec przeszkód i obojętności ogółu wytrwałością prowadzi umiłowane dzieło.

Na zebraniu dokonano wyborów nowego zarządu, w skład którego weszły panie: Roszkowska Jadwiga jako przewodnicząca, Bronisława Steinowa jako zastępczyni, Marya Dubowska jako sekretarka, Janina Pawlikowa jako zastępczyni, Marya Bandrowska jako skarbniczka, Marya Podgórska jako zastępczyni, Adela Mrozińska jako gospodyni i Marya Mikutowska jako zastępczyni. Nakoniec uchwaliło walne zgromadzenie obdarzyć godnością członka honorowego p. Ewę Czyż, która szlachetną ofiarą 3000 K na zakupno domu wraz z drugim nieznanym ofiarodawcą położyła podwaliny pod nową, a tak bardzo potrzebną instytucyę.

Bochnia, 28 listopada. (Uroczystości listopadowe. — Odczyty. — Gościnny występ).

W ubiegłą niedzielę odbył się w naszem mieście wieczór listopadowy, urządzony przez miejscowe Towarzystwo „Ojczyzna“, pod kierownictwem dra Kiernika. Z programu wieczoru, znakomicie dobranego, zasługuje na szczególne uwzględnienie słowo wstępne znanego powszechnie w naszem mieście poety ludowego, p. Rydza, oraz deklamacya „Noclegu“ Mickiewicza. Również i p. Michałowski spotkał się za piękne oddanie „Koncertu Jankiela“ z ogólnem uznaniem. P. Kozłowski zbierał gorące oklaski za wspaniałą grę na cytrze, nakoniec prof. gimn. p. Wilusz, wystąpił z jędrnem przemówieniem końcowem. Całość wieczoru przedstawiała się znakomicie. Życzyć należy, aby i inne towarzystwa, których mamy w Bochni wcale znaczną liczbę, podobne wieczory jak najczęściej urządzały.

W związku ze wspomnianym wieczorem odbędzie się staraniem „Sokoła“ dnia 30 b. m. nabożeństwo ku czci pamięci bohaterów powstania listopadowego.

Czas odczytów rozpoczął się już na dobre. Oprócz zapowiedzianych wykładów w lokalach poszczególnych towarzystw, odbył się dnia 27 b. m. wykład prof. uniw. Jag. p. Grabowskiego o Maryi Konopnickiej. Publiczność zjawiła się w bardzo znacznej liczbie.

Teatr ludowy ze Lwowa wystąpił w naszem mieście ze sztuką Zapolskiej p. t. „Panna Maliczewska“.

Delegatem „Powszechnego Związku esperanckiego“, mającego swą główną siedzibę w Genewie, zamianowany został na Bochnię i okolicę p. Leon Drojecki, asystent farmacyi.

Skawina, 28 listopada. (Wieczorek listopadowy). Sokół tutejszy urządził 27 b. m. wieczorek ku uczczeniu powstania listopadowego. Sala wypełniona była szczelnie. Do zebranych przemówił w słowach podniosłych prezes Sokoła dr Maszewski. Nastąpiły potem produkcye chóru mieszanego i orkiestry amatorskiej, które dzięki niestrudzonej pracy tutejszego nauczyciela p. Rzeszowskiego wypadły znakomicie. Kierowniczka żeńskiej szkoły p. Pawłowska wygłosiła pięknie „Bitwę racławicką“. Na zakończenie odegrano „Wóz Drzymały“. Amatorzy wywiązali się ze swego zadania w zupełności. Szczególnie w swych głównych rolach Niedzieli i Niedzieliny, p. Nowotny i p. Pawłowska grali znakomicie, z prawdziwem życiem i przejęciem.

Muchacz, 27 listopada. Staraniem „Ogniska naucz.“ w Skawcach odbył się 20 bm. w Muchaczu uroczysty wieczorek ku uczczeniu rocznicy listopadowej. O powstaniu i znaczeniu obchodów mówił dyrektor Paweł Cyankiewicz z Zembrzyc, następnie odegrano siłami „Ogniska“ „Wigilię św. Andrzeja“.

Żywiec, 28 listopada. Niestrudzony popularyzator wiedzy inżynier Libański zawitał do nas we czwartek na zaproszenie T. S. L. Aktualny temat o współczesnem lotnictwie zgromadził ogromną liczbę słuchaczy i sporo młodzieży do wielkiej sali magistratu. Barwnej i pouczającej prelekcyi, objaśniającej zasady i rozwój techniki lotu (lot aerostatyczny i lot aerodynamiczny) słuchano z niezwykłem zainteresowaniem. Nader pouczające były śliczne obrazy świetlne użyczone z lwowskiej „Uranii“, objaśniane znakomicie przez prelegenta, któremu za trud podziękowano szczeremi oklaskami.

Nowy Targ, 25 listopada. Dnia 22 b. r. wygłosił znany zaszczytnie popularyzator wiedzy inż. Edmund Libański ze Lwowa w sali tutejszego Sokoła, wobec przepełnionej widowni na dochód Towarzystwa Szkoły Ludowej, odczyt na aktualny obecnie temat „Czy i jak latać będziemy?“

Treściwy, jasny, ilustrowany obrazami świetlnemi wykład wzbudził w słuchającej go z żywem zainteresowaniem publiczności szczerą wdzięczność dla prelegenta, którego też za to, że w swej wędrówce odczytowej nie pominął naszego górskiego zakątka, serdecznemi obdarzono oklaskami.

Rzeszów, 28 listopada. (Budżet miejski. — Dziwny zwyczaj. — Z III. okręgu sokolego.)

W najbliższym czasie będzie przeprowadzona w dzie miejskiej szczegółowa dyskusya nad budżetem na rok 1911, który się przedstawia następująco: Dochody zwyczajne wynoszą 686.139 koron, nadzwyczajne 414.561 koron, wydatki zwyczajne 764.976 koron, nadzwyczajne 414.561 koron; niedobór będzie pokryty 33 prc. dodatkiem do podatków. W porównaniu z r. b. wzrosły dochody o 86 tysięcy koron, wydatki zaś prawie o 90 tysięcy koron. Najwięcej wpłynie na budżet elektrownia i podwyższenie płac urzędników, dlatego też nadzwyczajne dochody i wydatki podskoczyły o 335 tysięcy koron. Ogólny dochód gazowni wynosi 71.572 koron, z elektrowni zaś 45.000 koron, wydatki na szkoły, instytucye naukowe około 80 tysięcy koron, wydatki kwaterunkowe dla wojska około 57 tysięcy koron.

Od pewnego czasu zakorzenił się u nas bardzo dziwny zwyczaj, któremu ze względu na coraz częściej podnoszące się głosy protestu należałoby jak najprędzej kres położyć. Chodzi tu mianowicie o zatrzymywanie się pogrzebów ze Zwięczycy pod kościołem popijarskim, tuż w sąsiedztwie gimnazyum. Wieś ta bowiem, nie mając swego proboszcza, przywozi kilka razy w tygodniu zwłoki zmarłych do pokropienia w tutejszym kościele parafialnym i, nie wiadomo dla jakich powodów, zatrzymuje się godzinami nieraz przy ul. 3 Maja, gdzie kondukt zwabia spieszących do szkoły uczniów i niowąt liwie rozsiewa na okół zarazki niebezpiecznych chorób.

Dość już mamy tych przeróżnych chorób epidemicznych, jak szkarlatyna, tyfus, których nie można się pozbyć, a jeszcze w dodatku jesteśmy narażeni na zawlekanie ich ze wsi. Kondukty te mogą przecież udawać się wprost do kościoła, bez żadnej dla siebie szkody, co znów nie będzie dawać mieszkańcom sposobności do wdychiwania bacyli. A już choćby ze względu na młodzież gimnazyalną powinno się tą sprawą zająć biuro sanitarne tutejszego magistratu.

W dniu 27 bm. odbyło się w sali Sokoła posiedzenie wydziału III. okręgu polskich towarzystw sokolich, wybranego na zjeździe delegatów w Gorlicach. Wydział ukonstytuował się w następujący sposób: zastępca prezesa dr Roman Krogulski, naczelnik okręgu, p. Karol Stary, sekretarz i gospodarz p. Władysław Pieczątkowski, skarbnik p. Woiński Julian, zastępca naczelnika p. Franciszek Stein i p. Władysław Kuzian z Jasła, zastępcą skarbnika p. Kazimierz Korski, zastępca sekretarza p. Południewski Franciszek z Dębicy. Następnie powołano do okręgowego grona nauczycielskiego p. Juliana Woińskiego, p. Adama Kowalskiego i p. Juliana Szpunara z Rzeszowa, tudzież p. Władysława Gilińskiego z Łańcuta i p. Józefa Prokopa z Rudnika. Z ważniejszych uchwał należy wymienić podział całego okręgu na 4 dzielnice. Dalej postanowiono urządzić w pierwszych dniach lipca roku 1911 zawody okręgowe w Rzeszowie. Z innych uchwał zasługuje na podniesienie wprowadzenia strzelania i ćwiczeń karabinem, oraz wydawanie pisma kwartalnego. Po posiedzeniu fotografowano się wspólnie do pamiętnika grunwaldzkiego.

Wieczorek listopadowy. Ze **Szczakowej** piszą nam: Staraniem tutejszego Sokoła odbył się w niedzielę 27 b. m. przy przepełnionej sali publicznością miejscową, z Królestwa i Śląska, pierwszy raz wieczorek listopadowy. Słowo wstępne o powstaniu listopadowem wypowiedział jasno, a treściwie prof. Tomaszewski; prezes Sokoła p. Bogdani odeklamował z werwą i przejęciem „Wieczór przy kominie“ W. Pola. Następnie członkowie Kółka dramatycznego Sokoła odegrali wcale poprawnie „Car jedzie“ G. Zapolskiej. Punkt ciężkości spoczywał w rękach utalentowanych, młodych pianistek panien Ireny Bogdani i Róży Schneebaum, które gładko i przy niemilknącym oklaskach słuchaczów odegrały utwory Chopina i i. Podnieść należy chętny współudział w tym wieczorku nauczycielstwa miejscowego i z okolicy, które licznie z dziatwą szkolną na wieczorek przybyło.

Zakaz uczęszczania na odczyty. Z Nowego Sącza piszą nam:

Do kultury naszego miasta ciekawym przyczynkiem jest fakt następujący: Dyrekcya tutejszego gimnazyum zakazała oficyalnie uczniom pójść na zapowiedziany na dzień 27 b. m. odczyt p. dra Kuźniara, docenta uniwersytetu Jagiell., „O epoce lodowej“ — motywując odmowę tem, że Rada szkolna krajowa zakazała uczęszczać uczniom na odczyty uniwersytetu **ludowego**, jakieby one nie były.

Jeżeli podobny zakaz Rady szkolnej istnieje — co wydaje nam się mocno nieprawdopodobnem — to fakt ten byłby godnym uwiecznienia dokumentem, ilustrującym zapatrywania pewnych sfer na pracę oświatową. Zdaje nam się jednak, że źródła tego zakazu szukać raczej należy gdzieindziej, a mianowicie we wszechwładnym wpływie tutejszych OO. Jezuitów. Dobrzeby było, aby Rada szkolna sprawę tę wyjaśnić zechciała.

Obłęd szpiegowski. Z **Brzeżan** donosi „Wiek Nowy“:

Przed zwykłym trybunałem odbyła się tutaj rozprawa o szpiegostwo na rzecz obcego mocarstwa. Prokuratorya oskarżyła dwóch uczniów Akademii sztuk pięknych, Kazimierza Moszyńskiego i Józefa Szczęsnego, w **Krakowie** zamieszkałych, a pochodzących z Królestwa polskiego, że ci, przebywając w lipcu b. r. na Podolu w okolicach Beniawy, sporządzali mapki tamtejszych okolic, które w ręku obcego mocarstwa stanowiły bardzo ważny, a niebezpieczny dla Austryi moment sytuacyjny. — Tak twierdzi akt oskarżenia. — Dwóch, Bogu ducha winnych studentów, chcących z okazyi feryj wekacyjnych poznać stepy podolskie, aresztuje żandarmerya na podstawie doniesienia wójta, który zauważył u nich na stole jakieś mapki i obrazy i odstawia do więzienia śledczego w Brzeżanach. — Nie pomogły zebrane o nich jak najlepsze opinie z Krakowa, oraz znalezione przy nich szkice i obrazy, które niewątpliwie li tylko za ich estetycznemi aspiracyami przemawiały — obu zatrzymano w areszcie śledczym, w którym siedzą od lipca.

Obecnie trybunał po przeprowadzonej rozprawie naturalnie uwolnił obu oskarżonych, lecz prokuratorya wniosła zażalenie nieważności i nieszczęśliwi Królewiacy jeszcze przez dwa lub trzy miesiące siedzieć będą w wilgotnem więzieniu. Wobec takich rozmiarów krzywdy, jaka się dzieje obu studentom, sprawę tę chyba przyjdzie nam nazwać skandalem, tem bardziej w tym wypadku, jeśli dwaj uczniowie Akademii sztuk pięknych cel naukowej wycieczki okupić muszą półrocznem więzieniem, a jeden z nich może i życiem, bo wskutek wilgoci więziennej obłożnie zachorował.

Ze świata.

Cesarz Wilhelm jako kapelmistrz. W Bytomiu odsłonięty został pomnik Fryderyka Wielkiego, wystawiony w połowie kosztem miasta, a w połowie jakiegoś prywatnego patryoty pruskiego. Po uroczystości odsłonięcia, w której wziął udział cesarz Wilhelm, odbyła się uczta w Neudeck, podczas której cesarz przez dłuższy czas dyrygował orkiestrą wojskową. Pod jego batutą odegrane zostały 4 marsze.

Spożywanie złego mleka. Z Wiednia telegrafują: „Die Zeit“ donosi, że w **Wiedniu** kilkanaście osób zachorowało wskutek spożywania masła lub surowego mleka, pochodzącego od krów chorych na zarazę pyskową i racicową.

Śmiertelny wypadek na dworcu kolejowym. Z **Czerniowiec** donoszą: Na tutejszym dworcu kolejowym dostał się pod koła lokomotywy, adjunkt kolejowy, **Rebik**, w chwili gdy przechodził torami kolejowymi do magazynów. Maszyna wlokła go około 70 metrów. Wydobyto go z pod niej z roztrzaskaną czaszką i odciętemi obu nogami powyżej kolan. W drodze do szpitala zmarł. Rebik osierocił żonę i pięcioro drobnych niezaopatrzonych dzieci.

Kapralstwo pruskie. Od pewnej wybitnej osobistości z pośród brazylijskiej kolonii w Paryżu otrzymał dziennik „Matin“ list, którego autor stwierdza, że jedynym powodem buntu marynarzy na wojennych okrętach brazylijskich były „pruskie

obyczaje kapralskie". Oficerowie brazylijscy, którzy „kształcili się" w Niemczech, zaszczepili brutalną dyscyplinę w armii lądowej, a następnie w marynarce, w której zaprowadzono poniżającą i zwierzęcą w wykonaniu karę chłosty. To spowodowało bunt załogi na okrętach wojennych. Brazylijczycy wychowani w dostojeństwie wolności francuskiej, oddawna protestowali przeciwko temu kapralstwu pruskiemu.

O karę śmierci. Czytamy w dziennikach petersburskich: W dzień pogrzebu Lwa Tołstoja odbyła się narada adwokatów przysięgłych i ich pomocników okręgu izby sądowej petersburskiej. Po przemówieniach J. Grusenberga, A. Zarudnego, B. Olszamowskiego, M. Sokołowa i innych zebrani uchwalili:

1) Uznać i ogłosić, że najlepszym sposobem uczczenia pamięci wielkiego pisarza winno być zniesienie w Rosyi kary śmierci; 2) uznać za pożądane zawiązanie Towarzystwa imienia Lwa Tołstoja do walki z karą śmierci; 3) wezwać radę obrońców do zwołania ogólnego zgromadzenia adwokatów i ich pomocników celem uczczenia pamięci Tołstoja. Zorganizowanie Towarzystwa do walki z karą śmierci powierzono osobnej komisyi.

Największy teatr na świecie. W Londynie zakończona została budowa teatru rozmaitości, który będzie największym tego rodzaju gmachem na świecie. Teatr ów, zwany „Palladium", kosztuje około 600.000 funtów szterl. Widownia, mogąca pomieścić 5.000 widzów, tak jest zbudowana, że z każdego miejsca, nawet najtańszego, można zupełnie dobrze widzieć scenę. Salony do picia herbaty, winiarnie wykwintnie urządzone, czytelnie, biblioteka bezpłatna, a nawet fryzyernie dla pań i panów są otwarte dla gości. Trupa artystów dramatycznych jest już zespolona. Z pośród gwiazd należy do niej miss Edyth Walser, która jako pierwsza „Elektra" święciła tryumfy na scenie londyskiego teatru „Covent Garden".

Rekord kobiecy w awiatyce. Na polu lotów w Chalons awiatorka, panna Marya Marvingt, zdobyła „puhar Femina". P. Marvingt na monoplanie Antoinette'a pod kontrolą komisyi sportowej odbyła lot, trwający 53 minuty. Przyznano jej urzędownie kobiecy rekord w awiatyce.

Straszna walka z lwicą. W menażeryi, która obecnie przybywa w Berlinie, rozegrała się straszna walka z lwicą. Kiedy do klatki wszedł pogromca Meier, lwica już była rozjuszona, ale wykonywała wszystkie popisowe sztuki, próbując od czasu do czasu rzucić się na pogromcę. Meier, człowiek herkulesowej siły, odpierał te ataki pośród frenetycznych oklasków publiczności, ale widocznie przeciągnął strunę. Kiedy odwrócił się tyłem do lwicy i ukłonami dziękował publiczności za oklaski, zwierzę rzuciło się na niego i wydarło mu z pod karku kawał mięsa. Krew trysnęła aż poza klatkę, a pogromca padł na ziemię. Wtedy lwica wbiła mu kły w szyję. Zbiegła się służba z drągami żelaznemi i odpędziła od ofiary lwicę, której roztrzaskano szczękę. Pogromcę w stanie beznadziejnym edwieziono do szpitala.

Strajk głodowy. Uwięzieni podczas strajku kolejarzy francuskich współpracownicy pisma antimilitarnego „Guerre Sociale" w Paryżu, Almereida i Merié, wnieśli do prezydenta gabinetu zażalenie, że są traktowani jako pospolici, a nie polityczni więźniowie. W razie, gdyby się to w najbliższych dniach nie zmieniło, zapowiadają obaj, że chwycą się głodówki.

Katastrofa w kopalni. Z Oklahoma w stanie Indiana (Ameryka) donoszą: Wskutek wybuchu gazów w kopalni Tow. asfaltowego w pobliżu Antler 14 górników zginęło.

Album karykatur K. Sichulskiego. We Lwowie pojawiło się ucieszne album karykatur poselskich, ilustrujące kilkudziesięciu najwybitniejszych lub najcharakterystyczniejszych osobistości i typów z ubiegłej kadencyi sejmowej. Twórcą albumu jest znany artysta-malarz p. K. Sichulski, jeden z najcelniejszych dzisiaj polskich, karykaturystów. Kilku zamaszystemi, bardzo charakterystycznemi pociągnięciami ołówka, artysta odtwarza tu w pełnej humoru linii fizyognomie lub całe figury posłów, odznaczające się uderzającem podobieństwem lub pewnemi szczegółami, charakteryzującemi dobitnie ich działalność w ostatnim Sejmie.

I tak np. na pierwszej karcie wygalowany lokaj, woźny sejmowy odchyla portyerę i ukazuje postać marszałka Badeniego, po nim idą namiestnik Bobrzyński, b. minister Korytowski, Stanisław Tarnowski, dr T. Rutowski, Roman Potocki, D. Abrahamowicz, minister Dulęba, A. Wodzicki, prezes Koła Głąbiński, poseł dr Bandrowski, prezydent m. Krakowa dr Leo (mało podobny), Kost' Lewicki, Abrahamowicz, St. Badeni (syn). Album zamykają niemniej dosadne w linii rysunkowej karykatury czterech dziennikarzy: pp. Wojciecha Dąbrowskiego, Adama Krechowieckiego, Z. Wasilewskiego i Wł. Zawadzkiego.

Album jest wielkości folio. Odbito czysto i ze smakiem może być ozdobą każdego salonu. Cena 10 kor.

Odpowiedzi redakcyi. Księgarnia p. Basisty w Rybniku: Ciągnienie losów na sanatoryum nauczycieli jeszcze się nie odbyło.

Z kalendarza. We wtorek 29 listopada: Saturnina m. i Illuminaty p.; we środę 30 listopada: Andrzeja ap. i Justyny; we czwartek 1 grudnia: Eligiusza i Natalii małż.

Wschód słońca dnia 30 listopada o godzinie 7 m. 17, zachód o godzinie 3 min. 41; długość dnia godzin 8 min. 26.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 28 listopada termometr doszedł od — 7·5 do + 4·0 C.; barometr wahał się.

Dnia 29 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 745·8 mm., termometru + 2·0 C.; wiatr północno-wschodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „Noc listopadowa".
We środę: „Wesele".
We czwartek: „Wielki Fryderyk".
W piątek: „Śmierć Iwana Groźnego".
W sobotę: „Rusałka".
W niedzielę po południu: „Komedya o człowieku, który zaślubił niemowę" i „Komedya o człowieku, który redagował gazetę"; wieczór: „Rusałka".
W poniedziałek: „Zawisza czarny".

Repertoar teatru ludowego.

We wtorek: Joanna Grudzińska" — „Dziady".
We środę: „Zaloty huzarów".
We czwartek: „Wenus w Krakowie".
W piątek: „Zmartwychwstanie".
W sobotę: „Bakcyle miłości".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

We wtorek: P. Józef Piłsudski: O wojnie polsko-rosyjskiej w r. 1830. Z cyklu: Wiek XIX. (2 wykłady.)
We środę: P. Józef Piłsudski: O wojnie polsko-rosyjskiej w r. 1830. (11 wykład.)

Powszechne wykłady uniwersyteckie
(w auli 1 szkoły realnej o godz. 6 w.)

We wtorek: Dyr. Muzeum narod. dr Feliks Kopera: O rzeźbie włoskiej XV—XVI wieku. Rzeźba włoska późnego odrodzenia i baroka w Polsce. (Wykład ostatni z obrazami świetlnemi.)
We środę: Stanisław Szpotański: Emigracya polska po roku 1830. (Ostatni wykład.)

Kronika lwowska.

Lwów, 29 listopada.

Znowu sprawa posła Dudykiewicza. „Gazeta Kołomyjska" donosi: Adwokat dr Jurczenko, jako referent komisyi szkontrującej towarzystwa (staroruskiego) „Samopomoszcz" po przeprowadzeniu szkontra, porobił bardzo ciężkie zarzuty adwokatowi kołomyjskiemu, dr Dudykiewiczowi, za rujnującą i niesumienną gospodarkę tak w tem Towarzystwie, jako też i w „Sojuzie promysłennotorhowelnym", w „Karpackiej Kramnyci", w „Russkim Domi", w „Bractwie cerkiewnom" i w „Świato Michajłowskim Instytucie". Dr Dudykiewicz zaskarżył dra Jurczenkę, który ofiarował przeprowadzenie dowodu prawdy. W ubiegłym tygodniu odbyła się rozprawa, podczas której dr Jurczenko, z aktami w ręku, uzasadniał wszystkie podniesione przeciw dr Dudykiewiczowi zarzuty. Sędzia uznał, że dr Jurczence udało się przeprowadzenie dowodu prawdy, i uwolnił go od winy i kary.

Rozwiązanie Kasy chorych. „Gaz. Nar." donosi: Zarząd drohobyckiej powiatowej kasy chorych, który składał się z socyalistów, został przez władze rozwiązany, a do zarządu wprowadzony został komisarz rządowy. Równocześnie całą sprawę zarządu drohobyckiej powiatowej kasy chorych oddano prokuratoryi państwa.

Podjęcie ruchu kolejowego. Dyrekcya kolei państwowej w Krakowie komunikuje nam dzisiaj 29 b. m. Na kolei lokalnej Lwów-Janów, Chryplin-Czortków, Biała Czortkowska-Zaleszczyki, Podwysokie-Tarnopol i Jawornik polski-Dynów, podjęto na nowo ruch 26 b. m. Na szlaku Lwów-Rawa ruska podjęto w dzień ten ruch towarowy.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę: „Noc listopadowa".
We czwartek: „Złoto Renu".
W piątek: „Noc listopadowa".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **„Architekt"** zeszyt 11 za listopad zawiera następujące artykuły: Karol Rolle: Pokłosie Zjazdu; W. Ekielski: Nowe plantacye w Krakowie; Redakcya: Amfiteatr u stóp Wawelu; Jerzy Sruszkiewicz: O naukę architektury na politechnice lwowskiej; W. Ekielski: Uporządkowanie placu Matejki (z powodu ustawienia pomnika Grunwaldu). Na tablicach: Józefa Piątkowskiego: dom pp. Bromilskich we Lwowie i Zbigniewa Brohwicz Lewińskiego — dom narożny we Lwowie.

— **„Promyka"**, ilustrowanego pisma dla młodzieży wyszedł 47 num i zawiera „Leonardo da Vinci" przez St. Buraczewską, dokończenie opowiadania z życia sławnego męża. „Nasza klasa", powieść M. Hautowerówny, w dalszym ciągu rozwija psychologię młodych dziewcząt bardzo dobrze odczutą. „Eliza Konarówna", powieść historyczna z XIII w. przez Annę Grudzińską, niezwykle wdzięczny obrazek z życia w chłopskiej chacie w owych czasach. „Stara Prządka" wiersz Maryi Konopnickiej. Kroniczka przyrodnicza, nowy dział w pisemku, zawiera artykulik „Z dziennika przyrodniczki" Heleny Wimmt, który opowiada, co się dzieje w naturze w dobie obecnej, późnej jesieni. Ze świata, odpowiedzi redakcyi i łamigłówki kończą numer dla starszych. „Promyczek", dodatek dla młodszych obejmuje: miłą powiastkę Maryi Czaplickiej p. t.: „Przyjaciel Helutki". Dokończenie powiastki „Luduś" przez M. S., obrazek z życia ludu wiejskiego, p. t.: „Do szkoły" przez S. B. Szarada i rozwiązanie.

Po rozwiązaniu parlamentu.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 29 listopada.)

Londyn. Ruch wyborczy w całej pełni. W sobotę odbędą się już pierwsze wybory, a mianowicie w Londynie. Sufrażystki rozwijają nadzwyczaj silną agitacyę przeciw kandydatom liberalnym. Partya liberalna obawia się, że w wielu okręgach, w których kandydaci jej zwyciężyli zaledwie kilku głosami, obecnie agitacya sufrażystek wpłynie niekorzystnie na szanse liberałów.

Kandydatura Chamberlaina.

Londyn. Chamberlain na wezwanie wyborców zgłosił ponownie swą kandydaturę do Izby gmin z West-Birmingham i w manifeście wyborczym występuje ponownie za reformą taryfy i innymi punktami swego programu.

Telefoniczne i telegraficzne

wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 29 listopada.

Rząd i urzędnicy.

Wiedeń. Deputacyi urzędników państwowych oświadczył baron Bienerth i minister skarbu Biliński, że przyznanie dodatku drożyźnianego natrafiłoby na wielkie trudności. Rząd stara się zapobiedz drożyźnie przez import mięsa i bydła, oraz przez opiekę mieszkaniową.

Zaprowadzenie awansu automatycznego w drodze rozporządzenia, jak tego sobie urzędnicy życzą, jest rzeczą trudną, ponieważ pragmatyka służbowa należy do Rady państwa. Rząd gotów jest zastanowić się nad tem, aby uregulować dodatek aktywalny dla urzędników państwowych według taryfy czynszowej dla wojskowych.

Zjazd cara z cesarzem austryackim.

Berlin. „National. Ztg." donosi: Są w toku rokowania celem doprowadzenia do skutku zjazdu cara Mikołaja z cesarzem Franciszkiem Józefem. Car stawia jako warunek zjazdu, aby przedtem ustąpił hr. Aehrenthal.

Hr. Tołstojowa w agonii.

Petersburg. Z Jasnej Polany donoszą: Hr. Tołstojowa leży w agonii. Dziś straciła przytomność. Zapalenie płuc przyszło nagle i jest tak silne, że wszelki ratunek okazuje się spóźniony.

Wczoraj oświadczyła Tołstojowa, że w szafie z bielizną znajduje się w kopercie poemat jej męża, napisany w dzień ślubu. Poemat ten ma być ogłoszony po jej śmierci.

Strajk kolejowy w Hiszpanii.

Madryt. W Hiszpanii wybuchł strajk kolejowy.

Koniec rewolucyi w Meksyku.

Meksyk. Niepokoje zostały przez rząd zupełnie stłumione. Wszędzie panuje spokój. Kongres Unii wyraził prezydentowi Diazowi zaufanie.

Opłaty okrętowe w Niemczech.

Wiedeń. Wniesiona wczoraj w parlamencie niemieckim ustawa o zaprowadzeniu opłat od obcych okrętów w Niemczech, wywołuje tu wielkie zaniepokojenie. Hr. Aehrenthal i minister Weiskirchner oświadczyli swego czasu, że Austrya ma traktatem z roku 1870 zagwarantowaną wolność opłat na rzekach i kanałach niemieckich. Obaj ministrowie na takie opłaty nigdy się nie zgodzą.

Zamach na pastora.

Helsingfors. (Pet. Ag. tel.) W gminie Katkula, w kościele, podczas nabożeństwa, rzucił się jeden z mężczyzn na pastora i nożem zadał mu kilka ran. Zajście to należy odnieść do agitacyi socyalistycznej przeciw duchowieństwu i kościołowi.

Odznaczenie Curie Skłodowskiej.

Paryż. P. Curie-Skłodowska została zamianowana członkiem Akademi Umiętności w Sztokholmie

Rosya i Persya.

Berlin. „Berl. Tageblatt" donosi z Peterburga: Stosunki persko-tureckie tak się zaostrzyły, że grozi zerwanie stosunków dyplomatycznych między temi państwami.

Zamach na Venizelosa.

Ateny. (Ag. Havasa). Gdy Venizelos jechał koleją do Volo, nieschwytany złoczyńca położył belkę żelazną na szynach, aby pociąg wykoleić. Ale maszynista spostrzegł na czas i pociąg zatrzymał. Zamach był prawdopodobnie skierowany przeciw Venizelosowi, któremu król z okazyi ocalenia przesłał telegraficzne życzenia.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 29 listopada.

Z uniwersytetu. Pan Romuald Stanisław Biernat, rodem z Warszawy, otrzymał w tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Sprawa Trudnowskiego. Jak się dowiadujemy, śledztwo w sprawie Stanisława Trudnowskiego pozostaje nadal w ręku sędziego śledczego dra Bossowskiego.

Sprawa Rodziewicza i Wojtaśkiewicza. Dnia 1 grudnia odbędzie się w Krakowie przed zwykłym trybunałem rozprawa przeciw Mieczysławowi Wojtaśkiewiczowi i Wacławowi Rodziewiczowi. — Po zamachu Trudnowskiego na Stanisława Rybaka pozostawali oni w areszcie pod zarzutem, iż byli moralnymi sprawcami tego zamachu. Dla braku dowodów śledztwo sądowe przeciw nim w tym kierunku zostało jednak zaniechane. Natomiast staną przed trybunałem, jako oskarżeni o należenie do tajnych związków politycznych i o gwałt publiczny, popełniony przez wydanie odezwy drukowanej z wyrokiem śmierci na niejakiego Jana Kopczyńskiego, szpiega, operującego w Galicyi i w pasie granicznym. Oskarża prorator dr Wajda, a oskarżonych będzie bronić adwokat dr Rowiński.

Rozprawa prasowa o Rybaka. Dnia 1 grudnia odbędzie się rozprawa przed zwykłym trybunałem przeciw Stanisławowi Niemcowi, redaktorowi odpowiedzialnemu „Gazety Powszechnej". Redaktor Niemiec został pociągnięty do odpowiedzialności za występek, popełniony drukiem przez umieszczenie w „Gazecie Powszechnej" artykułu, który w toku śledztwa przeciw Trudnowskiemu wywoływał nastrój przychylny dla Trudnowskiego. W artykule owym wyrażono podobno twierdzenie, iż Stanisław Rybak był szpiegiem.

Zniżka kaucyi za dra Seinfelda. Dowiadujemy się, że Izba radna krajowego sądu karnego nie przychyliła się do prośby rodziny dra Seinfelda o zniżenie kaucyi ze stu tysięcy na 70 tysięcy koron. Wszystkie momenty, mogące wpłynąć na zniżenie kaucyi, znane były i uwzględnione tydzień temu, gdy chodziło o zniżenie kaucyi z 200 tysięcy na 100 tysięcy koron. Wierzyciele, którzy popierali akcyę za zniżeniem kaucyi do 100 tysięcy koron, do ostatniej prośby rodziny dra Seinfelda nie przychylili się.

Z Warszawy. (Represye prasowe. — Swiadectwa prawomyślności politycznej. — P. Siennicka jedzie do Krakowa).

— W ostatnich czasach rozwinęła się w komitecie cenzury warszawskiej niesłychana nagonka na prasę polską. Pozbawieni dawnych dochodów z łapówek, cenzorzy pragną powrotu dawnych błogich czasów i codziennie stawiają wnioski do generał-gubernatora o kary na prasę za najbłahsze artykuły. Chociaż kancelarya gen.-gubernatora połowę tych wniosków odrzuca, pozostaje jeszcze dosyć, aby tę nagonkę wysunąć, jako jeden z charakterystycznych objawów panującego kursu.

Swieżo nałożono kary na następujące dzienniki: Redakcya „Kuryera Warszawskiego" skazana została na 300 rb. za artykuł p. t. „Sprawa chełmska i cyfry" i 200 rb. za artykuł p. t. „Martwe ciało" (list Cazina). Redakcya „Gońca" skazana została na 200 rb. za wydrukowanie wiersza Edwarda Słońskiego p. t. „Te zioła, wyrosłe w lecie". „Kuryer Poranny" skazany został administracyjnie na karę 200 rb. za umieszczenie sprawozdania z teatru „Popularnego", który dawał przedstawienia w lokalu „Ruskiego ugołka". Wydawnictwo tygodnika „Młot" skazane zostało na 200 rb. kary za wydrukowany „List robotników fabryki Wulkan" i foljeton p. t. „Z etapu i więzienia".

Gubernatorom rozesłany został nowy okólnik o trybie wydawania świadectw prawomyślności politycznej dla osób pragnąc objąć posady rządowe lub w instytucyach samorządu. Na mocy okólnika ministeryum spraw wewnętrznych z r. 1907, wydawanie takich świadectw powierzono gubernatorom.

— Pisma warszawskie donoszą, że p. Natalia Siennicka, artystka teatrów rządowych, opuściła scenę warszawską i przyjęła engagement do teatru miejskiego w Krakowie.

Teatr polski w Wilnie. Z Wilna donoszą do „Kuryera Warszawskiego":

Nareszcie ustalono sprawę teatru polskiego w Wilnie: Dyrekcyę objął p. Oranowski, administracyę p. Strycharski. Pierwsze przedstawienie nowej trupy odbędzie się w dniu 29 b. m. w gmachu „Lutni", gdzie i nadal odbywać się będą przedstawienia. Sezon rozpocznie arcydzieło Calderona pod tytułem „Książę Niezłomny" w przekładzie Juliusza Słowackiego, następnie „Fryderyk Wielki" Nowaczyńskiego, „Zawisza Czarny" J. Słowackiego. „Gody życia" Przybyszewskiego, „Nieuczciwi" Brieux, „Sokół" Ignacego Grabowskiego, „Kawiarnia" Gorczyńskiego i inne.

Skład trupy przedstawia się jak następuje: Zaangażowani świeżo pp.: Kliszewski (z teatru Małego w Warszawie), Kindler (z teatru Małego) i Wiślański, panie: Kalinowska, Kojałłowicz (Rodmundowa), Chądzyńska (z Łodzi), Malinowska, Wielgard i Dobrzycka. Z dawniejszego personalu trupy pozostają pp. Borawski, Czechowska, Dąbrowska, Trembińska, Jakubowska, Tatarkiewicz, Skarzyński, Rodmund, Strycharski, Neromski, Nowakowski, Byliński, Siennicki, Szymański, Ryll, Nieszporek i dyr. Oranowski. Reżyseryę obejmują pp. Kliszewski i Kindler.

Wybuch benzyny. — Z Berlina telegrafują: W magazynie benzyny w Rumersburgu nastąpiła wczoraj eksplozya. Spłonęło 2 miliony litrów benzyny. Szkoda wynosi kilka milionów marek.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 29 listopada.)

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów przystąpiono do głosowania nad rezolucyami, dołączonemi do sprawozdania komisyi drożyźnianej.

Rezolucye komisyi drożyźnianej.

Głosowano najpierw nad następującemi rezolucyami:

1) Wzywa się rząd, aby natychmiast i w największych rozmiarach rozpatrzył plany najbliższych robót publicznych, aby dostawy publiczne szybko mogły być załatwione i aby w tym duchu oddziałał na inne ciała publiczne.

2) Do warunków państwowych dostaw należy włączyć takie warunki pracy, aby użycie krajowych robotników z wyższą płacą było możliwe.

3) Dla poparcia robotników w celu osiągnięcia zajęcia po za obrębem miejsca zamieszkania, należy ustanowić specyalne, zniżone taryfy na kolejach państwowych.

4) Poleca się władzom przemysłowym, aby udzielały zezwoleń na pracę poza godzinami zwykłemi tylko w wypadkach udowodnionej, nagłej konieczności.

Rezolucye te w całości uchwalono.

Następnie uchwalono rezolucyę posła Fressla, poleconą przez komisyę:

„Wzywa się rząd, aby dla złagodzenia panującego braku pracy, natychmiast poczynił zamówienia na wielkie dostawy lokomotyw i wagonów i równocześnie rozłożył budowę na szczególne okresy czasu, aby ją rozdzielił i wykonał.

Wszystkie prace należy rozdzielić w kraju, a materyał jak węgiel itp., należy nabywać także w kraju.

Następnie 257 głosami przeciw 128 uchwalono rezolucyę pos. Moraczewskiego w sprawie budowy dróg wodnych, poleconą przez komisyę. (Zobacz na 1 stronie artykuł p. t.: „O mięso i kanały". Przyp. red.).

Następnie przyjęto rezolucyę pos. Czecha: „Wzywa się rząd, aby w czasie braku pracy nie redukował personalu w zakładach państwowych (poczty)".

Rezolucye mieszkaniowe.

Przyjęto nadto rezolucye komisyi drożyźnianej w sprawie urzędu mieszkaniowego i wniosek pos. Buzka w sprawie minimum hygieny mieszkań i inspekcyi mieszkań.

Przyjęto też poprawkę posła Buzka, aby projekt dotyczącej ustawy przedłożyć Sejmom.

Dalej przyjęto rezolucyę, aby Sejmy zaprojektowały ustawę o zwalczaniu lichwy ziemią.

Rezolucyę o ustanowieniu prawa wywłaszczenia pod budowę mieszkań odrzucono, a przyjęto rezolucyę pos. Smrczeka w sprawie mieszkań rolniczych, rezolucyę pos. Schöpfera w sprawie kolei lokalnych i rezolucyę posła Fressla w sprawie najszybszego przeprowadzenia żądań komisyj drożyźnianych co do ogólnej drożyzny i potanienia mieszkań.

Po przyjęciu tych rezolucyj przystąpiła Izba posłów do dyskusyi nad wnioskami w sprawie drożyzny mieszkań.

O mięso argentyńskie.

Referent pos. Kunschak poleca rezolucyę komisyi w sprawie importu mięsa argentyńskiego do 31 grudnia r. 1911.

Sprawozdawca mniejszości pos. Reumann przedkłada wniosek socyalistów o nieograniczony import mięsa argentyńskiego.

Posiedzenie trwa dalej.

Reforma regulaminu.

Wiedeń. Komisya regulaminowa Rady państwa pracuje obecnie nad sprawą skrócenia czasu trwania posiedzeń parlamentu, a to w ten sposób, aby ograniczyć czas przemawiania poszczególnych mówców na pół godziny, z wyjątkiem mów budżetowych. Mowy zaś w kwestyach formalnych nie mogą trwać dłużej nad 5 do 10 minut. Komisya zgłosi dotyczące wnioski w razie ewentualnej zmiany regulaminu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godz. 11½ przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4, prócz poniedziałków.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Nieustająca wystawa budowlana w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego, l. 28). Otwarta codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 7. W niedziele i święta od 9 do 1.

Muzeum Narodowe.

1. **W Sukiennicach:** Zabytki malarstwa, rzeźby i przemysłu artystycznego, zbiory etnograficzne i wykopaliska z epoki przedhistorycznej. Otwarte codziennie od godziny 10 do 4.
2. **Muzeum im. hr. Emeryka Hutten-Czapskiego**, obejmujące zbiory monet, medali, rycin i zabytków przemysłu artystycznego. Codziennie od godziny 10 do 4 (ul. Wolska 10).
3. **Dom Muzeum. im Jana Matejki** (Floryańska 41). Codziennie od godz. 10 do 4.
4. **Barbakan Bramy Floryańskiej**, bardzo interesujący zabytek architektury fortyfikacyjnej z końca XV i początku XVI wieku. Codziennie od 10 do 4.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 29 listopada. (Giełda południowa.)
Marki 117·60. Renta majowa 93·20. Renta koronowa węgierska 91·95. Akcye austr. zakł. kred. 668·—. Akcye węg. zakł. kred. 857·—. Akcye Anglobanku 315·—. Akcye Unionbanku 631·50 Akcye Bankvereinu 554·50. Akcye Länderbanku 531·50. Akcye kolei państwowych 752·—. Lombardy 116·25. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 366·25. Alpiny 772·95. Rima-Muranyi 676·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2611 —. Losy tureckie 256·50. Ruble 254·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: ustalone.

Berlin, 29 listopada. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 209·75. Tow dyskontowe 193 —.
Usposobienie: słabszo.

Giełda warszawska.

Warszawa, 29 listopada.
4-procentowa renta rosyjska 94·50 rb.; premiówka z 1864 roku 483·— rb.; premiówka z 1866 roku 379·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 89·65; 5-proc. pożyczka rosyjska 1 emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 376·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 93·40; 4-proc. listy ziemskie 93·40 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 96·55 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·50 rub.; 4½ proc. listy łódzkie 88·35 rub.; akcye miasta Łodzi 485·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 464·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 191·— rb.; Lilpop 134·50 rb.; Rudzki 700·—; Zawiercie 395·— rb.; Żyrardów 280·— rb.; Putiłów 154·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·75 rb. Borman-Szwede 380·—; Berlin 46·23½.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 29 listopada.
Pszenica na kwiecień 11·10 do 11·11; żyto na kwiecień 7·98 do 7·99; owies na kwiecień 8·38 do 8·39; kukurudza na maj 5·60 do 5·61; rzepak na sierpień —·— do —·—.
Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie spok.; pochmurno.

Kapelusze damskie
Jadwiga Pollerowa
Kraków, ul. Grodzka 3, I piętro, dom p. Sobolewskiego. 7830 14 15

Encyklopedya Meyera
(Meyer's Conv. Lexicon) najnowsze wydanie, tomów 21, opr. w półskórek, egzemplarz prawie nowy, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Zgłoszenia w dziale inseratowym „Naprzodu", ul. św. Marka 21. 8483 3 3

Fabryka wyrobów srebrnych i platerowanych
F. Wójcikiewicz i S-ka w Krakowie
Wolnica 3 (róg ul. Bożego Ciała).

Polski fason sztućców srebrnych 13 próby, także stosowne kasety po przystępnych cenach. Sztućce najsilbrowe czyli srebro chińskie, fasony gładkie, okrągłe skrzypcowe i zakopiańskie, lekki fason ozdobny. — Po cenach zniżonych do połowy. 8505 6 12

HYGIENICZNE TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE

PROMIEŃ

5% NA RZECZ TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Do nabycia we wszystkich trafikach. 6476 12 25



Do oddania wyłączna sprzedaż
na miasta i powiaty w celu rozpowszechnienia naszego podwójnie działającego, patent. przyrządu Servus, wchłaniającego kurz. 8635

Zdumiewające działanie! (Wsysanie tak przy poruszaniu kolby w górę, jak i na bok). Bezwarunkowo praktyczny przyrząd dla każdego domu, hotelu itd. Wielka przyszłość, nieograniczone pole zbytu. Przewyborny przedmiot wywozowy. Wyroki rabat. Tylko **na wskroś rzetelni mężczyźni lub firmy** mają liczyć na uwzględnienie.

ALOIS HANEL, Abteil. Staubsauger, Wiedeń, IX., Lichtensteinstr. 9.

Świece Apollo
są wówczas tylko prawdziwe jeśli na dnie każdej świecy wyciśnięta jest lira a na boku słowo „Apollo"!
APOLLO
7811 2 11

OXO
Kostki z rosołu wołowego Spółki LIEBIG
Cena 5 halerzy.



Do przyrządzenia znakomitego rosołu wołowego.
Nazwisko Spółki LIEBIG jest GWARANCYĄ.
8590 3 6

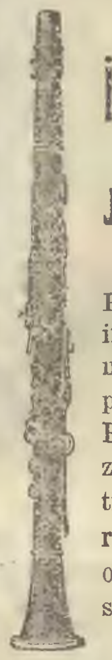
Magazyn konfekcyi dziecięcej
dla
panienek i chłopczyków.
Specyalność:
Płaszczyki, żakiety, peleryny, sukienki, paltociki dla chłopców i ubranka, kapuzy, fartuszki i t. d.
pod firmą Emil Haller
„Maison Bebe", Grodzka 6 (w podworcu).
Z powodu małych wydatków ceny bardzo niskie. 6683 3 6

Krupnicza 16, I p.
Pensyonat Tomaszewskiej.
Poleca obiady domowe, tanie. Tamże jest pokój frontowy, z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Zarząd Pensyonatu tylko na I piętrze. 8329 6 6

Magazyn i pracownia
robót ręcznych
pod firmą
SABINA KNÖBEL
w Krakowie, ul. Grodzka 35, I. p.
poleca nowości w robotach rozpoczętych i wykończonych. — Największy wybór kanw i włóczek oraz najnowszych przyborów do haftu pierwszej jakości. — Przyjmuje się wszelkie oprawy poduszek, makat itp. **Ceny stałe i umiarkowane.** Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie. — Zakład rysowniczy na miejscu. — Przyjmę kilka panienek do haftu. 6211 25 48

Lokal duży sklepowy
na zakład fryzyerski w hotelu George'a we Lwowie do wynajęcia od 1 stycznia 1911 r.

Wiadomość w Towarzystwie Urzędników prywatnych we Lwowie, ul. Tańskiej 3. 8454 4 5



Najlepsze
instrumenty muzyczne
sprzedaje z poręczeniem
Józef Tichy w Ołomuńcu
ul. Franciszka Józefa 12.

Przy kapelach znajdujące się instrumenty z wadami wymieniam chętnie na nastrojone lub przyjmuję do naprawy i strojenia. P. T. Stowarzyszeniom lub Związkom studenckim sprzedaję chętnie na miesięczne spłaty za poręką i obejmuję nieograniczoną odpowiedzialność za każdy instrument. — Firma słowiańska! 7932 14 0

Poszukiwany zaraz dzierżawca wykwintnie urządzonego
Baru
na prowincyi, **rutynowany fachowiec, obrotny i zdolny** do zjednania i utrzymania lepszej klienteli. Warunki korzystne. — Zgłoszenia pod: **G. H.** do Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń Kraków, Sławkowska 2. 8643 1 g

Magazyn konfekcyi damskiej
LEONA GRABOWSKIEGO
w Krakowie, Plac Maryacki l. 9. róg Rynku głównego
poleca wielki wybór nowości w kostyumach i płaszczach jesiennych. 213 33 50

CEGIELNIE
fabryki dachówek, dren, wapna
buduje i urządza
Inż. Roman Z. Ciesielski
Kraków - - - - - ulica Garncarska 14.
Telefon Nr. 1079. 8149 21 0

Czytelnia naukowa i beletrystyczna
w Krakowie, ul. św. Jana 4
poleca:
Wszelkie nowości piśmiennicze
z zakresu beletrystyki i nauki, w języku polskim, francuskim, angielskim i niemieckim.
Nowo otworzony dział książek dla młodzieży. Abonament przystępny katalog i dodatek z przesyłką 1 K. Wysyłka na prowicyę w spec. skrzynkach.
321 25 0

Krawiec J. Bross
w Krakowie, Senacka 8, róg Grodzkiej
naprzeciw kościoła św. Piotra, stacya tramwajowa.

Polecam swój magazyn na sezon obecny, wielki wybór materyj angielskich i krajowych.

Ceny bardzo przystępne. Krój angielski. 8557 2 3

Poronin
na sezon zimowy pokoje z całem utrzymaniem, od 5 kor., dla nauczycielstwa 4 kor. — Dzieci znajdą opiekę i naukę. Martynowiczowa. 7957 5 0

Sklep korzenno-owocowy
do sprzedania, Sławkowska 15. 8544 2 5

Tanio
do sprzedania całkiem nowa maszyna do krajania szynki, Model „L", „Patent Berkels Rotterdam" Jan Gabryś, Kraków, Garbarska 16. 8494 4 6

W pięknej górskiej okolicy
jest do sprzedania na bardzo dogodnych warunkach pensyonat z całkowitem urządzeniem. Wiadomość: Wisła, Śląsk austr., Willa Jaskółka J. S. 8269 4 5

Do sprzedania
futro podróżne, wilczury, kryte sławucką materyą, w dobrym stanie i maszyna do pisania Remington. Wiadomość K. G., Kraków, ul. Retoryka 10, I p. 8482 3 3

Ważne!! S. Katzner, Dietla 77.
kupuje po najwyższych cenach używaną garderobę męską i damską, jakoteż futra, meble i t. p. Zawiadomienie korespondentką wystarczy. 8374 4 15

Pokój z komfortem
urządzony, światło elektr., łazienka, osobne wejście, z wykwintnem utrzymaniem, zaraz do odnajęcia. Pańska 5, I p., na lewo. 8266 8 0

Pokój frontowy
wygodnie umeblowany, z utrzymaniem lub bez, na czas dłuższy lub krótszy do wynajęcia od 1 grudnia, przy ul. Stachowskiego 12, I piętro, na lewo. 8349 6 6

Zdolny subjekt cukierniczy
i uczeń z lepszego domu potrzebni do cukierni Rosiewicza w Przemyślu. 8581 2 4

Nauczycielka Polka
z maturą licealną i seminaryalną, językiem niem. i franc., muz., poszukuje posady przez Biuro Matyldy Szremer, Kraków, Stachowskiego 12, I p. 8513 2 3

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe
ADAM PIASECKI
Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.
8144 (Hotel Drezdeński) 17 0
Proszę żądać wszędzie.

Tylko dla osób z najlepszego tow.
obiady. Pańska 5, I p. 7904 24 29

Droguista
rutynowany, z chlubnemi świadectwami, przyjmie stałą posadę ewentualnie zastępstwo. — Zgłoszenia: Frau Ullmann (für Drogisten) Budapest, David-utcza 12/VI. 8583 2 5

:: SPECYALNY ::
Magazyn mebli kuchennych i przedpokojowych
poleca
E. PLESSNER
21 Szewska 21
6029 36 48

Kto nie wie
co ma kupić dla swoich na podarek ślubny, imieninowy lub gwiazdkowy, niech przejrzy mój główny katalog z 3000 odbitek, w którym każdy znajdzie coś stosownego, a który na żądanie wysyła się każdemu za darmo, opłacony. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** Brüx Nr 2998 (Czechy). 6188 4 6

LW. 137201/910. 8620

Ogłoszenie.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem przetarg ofertowy na dostawę i wykonania w budującym się Zakładzie chorób zakaźnych przy szpitalu powsz. we Lwowie instalacyj, któremi są:
1. Kotły parowe o wysokiem ciśnieniu;
2. Budowa komina i obmurowania kotłów;
3. Sieć przewodów parowych i kondenzacyjnych między pawilonami;
4. Ogrzewanie centralne i wentylacya;
5. Wodociągi;
6. Kanalizacya;
7. Oświetlenie elektryczne.

W tym celu zaprasza się wszystkie interesowane firmy krajowe (galicyjskie) do ubiegania się o powyższe roboty.

Odnośne plany wystawione będą do przeglądania w biurze techniczno-budowlanem Wydziału krajowego (Gmach sejmowy), gdzie również zgłaszać się należy w godzinach urzędowych po ogólne i szczegółowe warunki, przedmiary, formularze ofert i wszelkie wyjaśnienia. Termin wnoszenia ofert oznacza się **na dzień 20 grudnia b. r. do godz. 12** w południe. Do ofert dołączyć należy dowód na złożone w Kasie krajowej wadyum w wysokości 5% całej sumy ofertowej.

We Lwowie, dnia 22 listopada 1910.

Piotrowski.

L, 75790/910. 8607
Ia.

Obwieszczenie.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa podaje do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy robót i materyałów dla gminy m. Krakowa w czasie od 1 stycznia 1911 r. do 31 grudnia 1913 r. odbędzie się **w piątek dnia 9 grudnia b. r.** o godzinie 12 w południe w Wydziale ekonomicznym Magistratu (plac WW. Świętych l. 6, II p.), publiczna licytacya, zapomocą ostemplowanych i opieczętowanych ofert pisemnych.

Dostawa obejmuje następujące roboty i materyały:

A) **Roboty:**

1. blacharskie	wadyum	100 K
2. bednarskie	„	20 K
3. ciesielskie	„	100 K
4. kamieniarskie	„	100 K
5. kaflarskie	„	60 K
6. kołodziejskie	„	200 K
7. kowalskie z wyłączeniem podków dla koni straży i zakł. czyszczenia miasta	„	20 K
8. lakiernicze	„	20 K
9. malarskie i pokost.	„	40 K
10. murarskie	„	200 K
11. powroźnicze	„	20 K
12. rymarskie	„	20 K
13. szklarskie	„	60 K
14. szczotkarskie	„	20 K
15. stolarskie	„	200 K
16. tapicerskie	wadyum	20 K
17. ślusarskie	„	150 K

B) **Materyały:**

18. ciesielskie	wadyum	200 K
19. wapno zwyczajne	„	50 K
20. wapno hydrauliczne i gips	„	200 K
21. cegłę	„	150 K
22. wyroby kamionkowe i betonowe	„	150 K
23. wyroby z lanego żelaza	„	100 K
24. naczynia z żelaza surowego i stali	„	50 K
25. naczynia emaliowane, polewane i bielone, okucia drzwi i okien	„	50 K
26. skóry	„	30 K

Wadyum musi być złożone w Kasie miejskiej przed licytacyą. Oferty składać można codziennie, aż do chwili licytacyi, na ręce Naczelnika Wydziału I (ekonomicznego) Magistratu.

Warunki licytacyjne przejrzeć i odnośne druki otrzymać można w Ekonomacie miejskim (plac WW. Świętych l. 6, parter).

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 17 listopada 1910.

Starożytne
rzeczy wszelkiego rodzaju kupuje, płacąc dobrze, Narodowo-słowiańskie pośrednictwo R. Smichowsky, Praga I., 438. — —
8086 6 10

Kasyerka
z kaucyą, potrzebna zaraz w **Cukierni Lwowskiej, Floryańska l. 45.** 8291 13 15

Uczeń
znajdzie zaraz umieszczenie w **Cukierni Lwowskiej, Floryańska l. 45.** 8292 7 15

Bardzo polecenia godną
rzeczą jest przed kupnem przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju przejrzenie mego obficie ilustrowanego katalogu głównego z przeszło 3000 odbitek, który na żądanie każdemu wysyła się za darmo, opłacony. HANNS KONRAD, c. i k. nadw. dostawca, Brüx Nr 2994. 6184 5 6

Potrzeba zaraz
klucznicy
do zarządu w większym domu mleczarnią, kuchnią, pralnią, bielizną, chlewnią i kurnikami. Zgłoszenia poparte świadectwami, z podaniem warunków, przyjmuje Kancelarya Główna w Dzikowie, p. Tarnobrzeg. 8582 2 3

Miód
pszczelny patokę, lipcowy, kuracyjny, z własnej pasieki, w 5-cio kilowych blaszankach za 6 K. **Masło** naturalne, codzień świeże, 5 kg. paczka za 10 K. — Wysyła **Józef Konstanty Barnaś, Szepesófalu** (Węgry). 7940 20 20

SUKNA,
lodeny i modne materye na ubrania poleca
Karol Kocian
skład sukna w Humpolcu (Czechy).
Próbki opłacone. Ceny fabryczne. 6025 27 0

Wystawa gwiazdkowa!
Wstęp bez obowiązku kupna.
Wielki wybór w kasetach z mydłami, perfumeryą, grzebieniami i farbami. Przybory do wypalania, malowania i robót piłeczkowych. Sanki, Narty, Huśtawki.
Ozdoby na drzewko! Nowości!
Esencye do robienia wódek i likierów.
Ceny niskie! **Ceny niskie!**
Sporn i Spółka, Kraków
ul. Floryańska 14. Hotel pod Różą

L. 3840. 8561

Konkurs

Celem obsadzenia posady konduktora drogowego przy Wydziale Rady powiatowej w Tarnowie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Do posady tej, która obsadzoną zostanie prowizorycznie z dniem 1 stycznia 1911, przywiązane są pobory w kwocie 1600 K rocznie i ryczałt na objazdy w kwocie 800 K.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść odnośne podania do Wydziału powiatowego w Tarnowie **najdalej do dnia 20 grudnia 1910** i dołączyć do nich:

1. metrykę urodzenia na dowód, że ubiegający się nie przekroczył 40 roku życia;
2. Dowód obywatelstwa austryackiego;
3. Świadectwo rządowego lekarza, poświadczające fizyczną zdolność do pełnienia służby konduktora;
4. Świadectwo moralności;
5. Świadectwo ukończonej z dobrym postępem szkoły praktycznej konduktorów drogowych, lub innej szkoły równorzędnej.

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy odbyli już praktykę zawodową.

Z Wydziału powiatowego.

Tarnów, dnia 12 listopada 1910 r.

Prezes: Ks. dr. Żygliński. Sekretarz: W. Przybyłkiewicz.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.